

## Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi:

**W Krakowie:** rocznie kor. 32—, kwartalnie kor. 8— miesięcznie kor. 2'70, za odosobnienie dwukrotne dziennie 60 halerzy miesięcznie.

Numer poranny 14 hal.,  
południowy 4 hal.

# GŁOS NARODU

DIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZES JÓZEFA ROGOSZA.

Wychodzi od r. 1900 dwa razy dziennie.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBURG.

Redakcja i Administracja: ulica Garbarska, 7. — Telefon Redakcji nr. 309.

## Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi:

**Na prowincji:** rocznie kor. 40—, kwartalnie kor. 10—, miesięcznie kor. 3'40. **Za granicą:** kwartalnie kor. 13—, rocznie kor. 52—.

Numer wieczorny na  
prowincję 16 halerzy,  
południowy 6 hal.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje samostny przedsiębiorca tego działu Jan Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ przy ul. Jagiellońskiej, 7 (róg ul. Szewskiej). Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 10 halerzy. Nadesłane po 40 halerzy od wiersza za każdy raz. Śluby, nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Haussmanna, Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie, nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek. W Paryżu C. Adam rue de Varenne 38, Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Coumartin.

Nr. 56.

Kraków, Piątek dnia 9 Marca 1900.

Rok VIII.

## MOWA DESCHANELA.

„Mamy armję, około której skupia się wszyscy obywatele, gdyby kto z zagranicy chciał się na nią targnąć. Mamy najlepszą artylerję w świecie, niedługo będziemy także posiadali najlepszy karabin dla piechoty. Jesteśmy oparci o „niezruszone przymierze...“ Słów tak męskich, świadomych siebie i pełnych narodowej dumy już oddawna nie słyszano z ust żadnego z polityków francuskich. Wypowiedział je prezydent Izby deputowanych Deschanel na bankiecie, który wyborcy urządzili na jego cześć w Nogent-le-Rotrou z okazji ponownego jego wyboru na godność prezydenta Izby.

Deschanel jest z młodszej generacji republikańskich polityków parlamentarnych, który ma najwięcej widoków i zdolności, aby się stać mężem przyszłości. Jest konserwatywnym republikańcem, brał zawsze z godnością i taktem udział w walkach parlamentarnych i umiał sobie wyrobić jasny i trzeźwy pogląd na bieg polityki tak wewnętrznej jak zagranicznej, niezależny od chwilowych prądów, nurtujących w opinii publicznej. Od kolegów swych w parlamencie, między którymi nie ma we Francji ani jednego, któryby nie czuł się zdolnym zasiąść na krześle prezesa gabinetu, wyróżnia się nie tylko gruntownym wykształceniem i zdolnościami politycznymi, ale i tem, że jakkolwiek szczerem jest republikańcem, jednak jest przeciwny walce wewnętrznej z Kościołem katolickim, w armji widzi najsilniejszą podporę Francji, a w Prusach jej najbardziej niebezpieczniejszego, dziedzicznego i nieprzełaganego wroga.

Przed niedawnym jeszcze czasem miał Deschanel z okazji przyjęcia swego w poczet członków Akademii świętą mowę, skierowaną niedwuznacznie przeciw Niemcom, która tyle wrzawy narobiła w prasie niemieckiej. Mowa jego ostatnia jest tym samym ożywiona duchem, tylko zastoso- wana do zmienionego audytorjum; podczas, gdy tam przemawiał do grona uczonych, tu apelował do zgromadzenia łatwo zapalnych wyborców.

Prezydent Izby we Francji — to stanowisko częstokroć wpływowsze i potężniejsze, niż prezesa gabinetu; wypływa to z fikcji prawnopar- stwowej, że w republice zwierzchnikiem jest ogół obywateli, który to zwierzchnictwo wyko- nuje za pomocą wybranego przez siebie parla- mentu.

To też mowy publiczne prezydentów Izby we Francji mają charakter urzędowych nuncjacji, które wychodzą daleko poza granice miejscowości, w której zostały wypowiedziane.

Deschanel nie mógł lepiej odpowiedzieć swemi dwoma mowami na wygłoszone niedawno w parlamencie niemieckim enuncjacje Bülowa i kan- clerza Rzeszy Hohenlohego, które zaznaczały wprawdzie łaskawie polepszenie się stosunków frankoniemieckich, ale ostrzegały przed francu- ską zmiennością i chwiejnością.

Wszakże dzisiaj, po 30 latach pokoju, Fran- cuzi Alzacji i Lotaryngji żyją pod wyjątkowemi prawami i podlegają rządowi dyktatorskim nade- słanego z Berlina wielkorządcy, jakkolwiek Al- zacja i Lotaryngia stanowią, według konstytucji Rzeszy, samodzielne państwo związkowe w obrę- bie tejże, objęte konstytucją, jak każde inne.

Postępowanie to rządu niemieckiego i odwie- czne drapieżne instynkty Prus powinny być ro- zumnym Francuzom otworzyć oczy. Niestety Francja, skolatana namiętnemi walkami partyj- nemi i procesem żydowskiego zdrajcy, i oddana w ręce niegodnego rządu, który za najwyższe swe zadanie uznaje walkę z Kościołem katolickim

i obronę międzynarodowego żydostwa, reprezen- towana na zewnątrz przez prezydenta-panamistę, skrzepowana wreszcie w swych ruchach zbliżającą się wystawą wszechświatową, coraz więcej za- częła zapominać o utraconych prowincjach i krzy- wdach, doznanych od sąsiada ze wschodu, a tej zmianie usposobienia sprzyjały z jednej strony pozorne, a do niczego nie obowiązujące nmizgi Wilhelma II a z drugiej wojna Anglii z Trans- waalem i jej postawa wobec Francji.

Cała nienawiść opinii publicznej Francji skier- rowała się przeciwko Anglii, przeciwko której zaczęto nawet szukać sprzymierzeńca... w Prusa- ku. Na usprawiedliwienie Francuzów trzeba co prawda nadmienić, że postępowanie Anglii wo- bec Francji w ostatnich latach, wszelki do tej zmiany usposobienia dało powód. Pomimo to je- dnak nie powinni Francuzi ani na chwilę zapo- mnąć, że jakiej strony grozi im wróg niebezpie- czniejszy, i że wojna Anglii z Francją, jakkol- wiekby wypadła, byłaby ogromnym tryumfem dla Niemiec, które jedne ze szkoda cywilizacji i równowagi Europy, sprzątnęłyby wszystkie owo- ce takiej wojny.

Któż zresztą zaręczy, czy w razie wybuchu wojny Francji z Anglią, Niemcy nie skierowały- by przeciw Francji swego oręcza, a w takich wa- runkach wojna z Niemcami groziłaby jej, jeżeli nie utratą bytu, to przynajmniej wykreśleniem na zawsze z szeregu pierwszorzędných mo- carstw.

Dlatego tak wysokie przypisujemy znaczenie mowie francuskiego prezydenta Izby deputowa- nych, że takowe wyraźnie ostrzega Francuzów przed zbytnią anglofobią, a wzywając ich do zgo- dności, wskazuje, gdzie główny czycha wróg. „Jeżeli już nie pospieszylismy, w pomoc słabym (mowa tu o Boerach), to dziecinne i za- razem niemądre jest drażnić lub kłuć śpiakami mocnych (to jest Anglików)“.

My z naszego narodowego stanowiska możemy tylko się radować, jeżeli między Francją a Niemcami nie przyjdzie do trwałej zgody. Zgo- da taka byłaby bowiem niepoślednim wzmocnie- niem i tak już przeważnego stanowiska Prus w Europie, a z każdym sukcesem Prus, czy to w Europie, czy gdziekolwiek za morzem, teutoń- skie „ausrotten“ silniej huczy nam nad uszami. I jakkolwiek odnośnie do toczącej się obecnie wojny, sympatje nasze są i powinny być nie- podzielnie po stronie Boerów, którzy walczą o wolność przeciw brutalnemu najazdowi, to pomimo to nie mamy powodu życzyć Anglii zupełne- go pogromu, z którego tylko skorzystał nasz najsroższy wróg. I tak już od długiego czasu wypadki na świecie składają się aż nadto szcze- śliwie „pour le roi de Prusse“.

## KS. STOJAŁOWSKI POSŁEM NA SEJM!

Depesza, otrzymana przez nas z Bochni we czwartek o godz. 3 popołudniu, zawiadamia nas, że ks. Stanisław Stojalowski wybrany został przy dzisiejszych wyborach z bocheńskich gmin wie- skich posłem na Sejm krajowy. Według donie- sienia tej depeszy, w Bochni otrzymał ks. Sto- jałowski od wyborców 152 głosy; burmistrz Maiss, popierany zjednoczonymi usiłowaniami armji p. Stapińskiego i starostów, otrzymał głosów 63, a więc niewiele więcej, niż trzecią część liczby głosów, zyskanych przez księdza Stojalowskiego. Pp. Bardel i Matwij rzekli się kandydatury — mimo tego jeden z wyborców „skrajnie ludow- cowo“ usposobiony, oddał głos p. Bardlowi...

Okazało się więc raz jeszcze, że ksiądz Sto- jałowski jest u ludu naszego niezwykłym! Nie

szkodzi mu nawet tak silny wróg, jakim on jest sam dla siebie, przez swoje własne wady cha- rakteru; że zaś wiecznie ślepi nasi konserwa- tyści i rządowcy przez sojusz z żydowsko-libe- ralną frakcją panów Stapińskiego i Winkowskiego, pomagają mu najsukuteczniej w utrzymaniu pano- wania nad umysłami, nad duszami nawet pol- skich chłopów w Galicji, to jest tylko okolicz- ność, którą zręczny ten agitator niewątpliwie z całym sprytem wyzyskać umie, ale która nie jest decydującą.

To, co stanowi ten szalony wpływ ks. Stoj- alowskiego na chłopów polskiego i co jest przed- miotem takiego łamania sobie głowy tylu poli- tyków i psychologów ludu, — nie jest niczem innym, jak tylko ideą chrześcijańsko-społeczną, ideą, bardzo przez ks. Stojalowskiego wypaczoną, dla celów osobistych nie zawsze godziwie przy- stosowywaną i wyzyskiwaną, — niemniej jednak w gruncie swoim chwytającą naszego chłop- za serce i trafiającą do jego rozumu; odpowiada ona i jego nędzy społecznej i jego głębokiemu przywiązaniu do wiary i jego religijnemu i idea- listycznemu nastrojowi. Idea ta jest całym czaro- dziejskim talizmanem nowo wybranego posła na Sejm z bocheńskich gmin wiejskich.

## SPRZENIEWIERZENIE DZIEWOŃSKIEGO w Wieliczce.

Cała Wieliczka wzburzona jest faktem, jaki tu miał miejsce. Tłem jest nie duże rozmiarami a wstrę- tne swą jakością sprzeniewierzenie, bohaterem były prezes tutejszej Rady powiatowej a obecny jeszcze wiceburmistrz Wieliczki dr Jakób Dziewoński, a te- renem tego brudnego faktu tutejsze Towarzystwo gi- mnastyczne „Sokół“.

Sprawa ta była bardzo radykalnie poruszana na budżetowym posiedzeniu Rady powiatowej dnia 3 marca.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa p. Karo- la Czecha, wniósł członek Rady p. Stanisław Larysz- Niedzielski do prezesa następującą interpelację:

„Od końca stycznia b. r. jest publiczną tajemni- cą, powtarzaną przez osoby tak wiarygodne, iż wszel- ka wątpliwość jest wykluczona, że p. adwokat dr Jakób Dziewoński, były prezes Rady powiatowej, o- becny wiceburmistrz miasta Wieliczki, członek Rady powiatowej, prezes Towarzystwa gimnastycznego So- kół w Wieliczce, sprzeniewierzył kwotę około 8000 k. z kasy tegoż towarzystwa. Fakt ten wyszedł na jaw z końcem stycznia przy sposobności wyboru pre- zesa tegoż towarzystwa; a wtedy p. J. Dziewoński mimo tego, ponownie prezesem wybrany został. Kie- dy fakt defraudacji skonstatowano, obecny był przy- tem w charakterze urzędowym reprezentant c. k. rzą- du, bezpieczeństwa i prawa, który, nie wątpię, speł- nił swój obowiązek, donosząc o tem c. k. prokurator- rji państwa, a która, jak przyuszczam, również od- dawna do tej chwili, dochodzenia karne w tej spra- wie wdrożyć musiała.“

Jeśli p. Dziewoński w tych warunkach miałby jeszcze do Rady powiatowej należeć, a co sprzeci- wiałoby się § 11 ordynacji wyborczej do Rady po- wiatowej, względnie § 3 ordynacji wyborczej dla gmin — byłoby to zniewagą godności Rady powia- towej, a koleżeństwo takie byłoby ułóżeniem wszyst- kim uczciwym ludziom, w tej Radzie zasiadającym. Zapytuję przeto pana prezesa: 1) Czy mu wiadomy jest fakt popełnionego sprzeniewierzenia przez pana Dziewońskiego? 2) Czy mu jest wiadomem, aże- li c. k. prokuratorja państwa wdrożyła przeciw p. Dziewoń- skiemu dochodzenia karne? 3) Czy pan prezes gotów jest i zamierza poczynić odpowiednie kroki, aby dla utrzymania godności Rady powiatowej pan

# Kupujcie tylko u Chrześcian!



Dziwoński był z niej wykluczony? 4) Czy p. prezes gotów jest i zamierza wraz z Wydziałem na podstawie ustawy o nadzorze gmin, zarządzić usunięcie p. Dziwońskiego z wiceburmistrzostwa i z Rady miejskiej miasta Wieliczki? 5) Czy p. Dziwoński jest jeszcze syndykiem powiatowej Kasy oszczędności? Czy wogóle jakie sprawy tej Kasy prowadzi i akty jej posiada? Czy p. prezes lub dyrekcja Kasy oszczędności skłonny była jeszcze wogóle jaką sprawę tej Kasy jemu powierzyć? 6) Analogicznie do punktu 4) tej interpelacji zapytuje p. prezesa: Czy wspólnie z Wydziałem zarządził na podstawie ustawy o nadzorze gmin zasuspendowanie w burmistrzostwie miasta Wieliczki p. Wilhelma Kocha, który na podstawie § 3 o ordynacji wyborczej dla gmin, nie powinien być nie tylko burmistrzem, ale nawet radnym. A tymczasem p. Koch, mimo, że siedzi w areszcie śledczym, jest ciągle jeszcze burmistrzem miasta Wieliczki i pobiera ciągle pełną pensję, mimo, iż miasto oddawna jest w ogromnych kłopotach pieniężnych i opłaca wysokie dodatki do podatków.

Miasto Wieliczka reprezentowane jest dotychczas oficjalnie przez prezydium w osobach p. Wilhelma Kocha jako burmistrza i p. dra Jakóba Dziwońskiego, z których jeden siedzi w areszcie śledczym, a drugi siedzieć powinien. Jest to skandalem i polizkiem dla wszystkich niezadowolonych i zaonych radnych miasta i jego mieszkańców. Czy p. prezes z wydziałem zamierza zająć się usunięciem tych zgniłych i gorszących stosunków, przynoszących moralnie hańbę miastu, a ruinę ekonomiczną?

Na powyższą interpelację p. prezes Czecz dał następującą odpowiedź:

ad 1) oficjalnie wiadomość ta p. prezesa nie doszła;

ad 2) nie jest mu wiadomem, aby c. k. prokuratorja państwa dotąd jakiegokolwiek dochodzenia wdrożyła;

ad 3) i 4) p. prezes nie może przedsięwziąć żadnych kroków celem usunięcia dra J. Dziwońskiego z Rady powiatowej i miejskiej, dopóki władze sądowe dochodzenia nie rozpoczną. Doniesić tylko może, że p. Dziwoński przestał już być wiceburmistrzem miasta Wieliczki i syndykiem Kasy oszczędności, a tem odpowiada i ad 5) interpelacji;

ad 6) p. prezes będzie się starał o usunięcie tych anormalnych stosunków, za skutek jednak rzeczy nie może, bo to nie tylko od jego dobrej woli zależy, ale od tenoru ustaw i ich interpretacji przez władze wyższe krajowe, tak państwowe, jak autonomiczne.

Odpowiedź powyższa p. prezesa przyjęta została do wiadomości.

## Z KRAJU.

Lwów d. 7 marca.

Fatalny błąd i nietakt polityczny oraz wciśkanie broni w ręce nieprzyjaciół. — Co się właściwie święci przed sa-

mym wyborem do Sejmu. — Napaść na lwowską Radę miejską. — Czego się z tego powodu spodziewają? — Wybory do Rady państwa z okręgu Stanisławów - Tyśmienica.

Stolica „ściślejszej ojczyzny“ pokpiła sprawę odnośnie do wyboru posła, jaki się ma odbyć w dniu jutrzejszym do Sejmu krajowego. Trzeba nie znać zmiennej sytuacji, zawichrzonych w ostatnich czasach stosunków, podrażnionych namiętności, a wreszcie pewnego rodzaju pesymizmu i przygnębienia, ażeby przeciwko kandydaturze socjalisty, stawiać kandydaturę ministra. Nie mam nic przeciwko p. Piętałowi, ani jako prawemu człowiekowi, ani uczonemu profesorowi, ani zdolnemu i pracowitemu posłowi do Rady państwa, ani wreszcie śmiałości i świadomości celów radnemu miastu, ale w dzisiejszym położeniu rzeczy, rozpatrując sprawę ze stanowiska rozumu politycznego i ostatecznie taktycznego, wysuwanie ministra na posła do Sejmu, jest przedewszystkiem niepolityczne, bo daje w ręce nieprzyjaciółom broń, która może zadawać i zadaje skuteczne cięcia. Czy rzeczywiście nie było już nikogo w całym Lwowie, a wreszcie po za nim, aby go postawić na kandydata do Sejmu, osobistość, do którejby się zasadniczo nie mogli przychepić ci, którzy pod płaszczykiem zwykłej opozycji politycznej, chcą wprowadzić do Sejmu polskiego internacjonalnego socjalistę? Na nic się dzisiaj nie zda wymienianie nazwisk takich osobistości, bo już zapóźno, ale że znalazłby się niejeden, który zasługuje na tę godność, to kwestji żadnej nie ulega. Tymczasem komitet wyborczy, składający się z lwowskich obywateli różnych zawodów poszedł utartym szlakiem i nie uważając za zupełnie zmienioną sytuację, zaimportować tylko umiał... złotym kolnierzem i eksceleńcją. Bronią się wprawdzie tym argumentem, że dr Piętał niedługo będzie ministrem, bo gabinetowi, do którego należy, krótkie wróżą życie, ale to jest argument słomiany, gdyż dziś i tego wystrzegać się należy, aby żaden urzędnik państwowy nie piastował mandatu poselskiego, choćby z tej prostej przyczyny, że kto jest w jakikolwiek sposób zależny od rządu, nie może przecież być... niezależnym.

Ale u nas, szczególnie też w sferach mieszczańskich, które w sprawach politycznych powodują się daleko idącym optymizmem, — panuje lenistwo i niezadarność i zdaje się tym panom, że nie się na świecie nie zmienia, a ludzie tylko obrastają mechem, który, jak się trochę oskrobie, to już będzie dobrze. Po nieudanych takich skrobaniach, następuje potem prostracja, załamywanie rąk i biadanie na stosunki, jakby te „stosunki“ spadały gdzieś z powietrza, a nie wyrabiały się ludzkimi głowami i rękami. Ostatecznie, mimo szarpania się lwowskich socjalistów i tych, którzy im basują, niezawodnie dr Piętał posiada mandat poselski, ale wrzawy jest dużo i będzie jeszcze więcej, zawierucha pojęć i nienchwytnych animozji sioży się nad miastem, a zniechęcenie (taliło nas szarym płaszczem, z pod którego wielu wychylać się nie chce.

P. Daszyński nie będzie tryumfował, jako poseł, ale w każdym razie dostanie pokaźną liczbę głosów

nie dlatego, aby podzielano jego przekonania, lecz aby zadokumentować swoją niechęć i niezadowolenie z tego, co się robi i jak się robi.

Drugą sprawą, którą zajmuje się obecnie opinia publiczna, jest nadzwyczaj zuchwałe wystąpienie *Słowa polskiego* przeciwko tutejszej Radzie miejskiej. Artykuł, zamieszczony w tem piśmie, zarzuca naszym radnym bez żadnej ogródki, poprostu rozgrabianie funduszy i korzystanie z wszystkiego dla swojego „mieszka“. Wywołało to taką konsternację, że dr Małachowski późno wieczorem zwołał prezydium na naradę i sytuacja stała się odrazu groźną. *Dziennik polski*, zasięgnąwszy widocznie bliższych informacji, wystąpił ostro i stanowczo w obronie Rady miejskiej, zdaje się jednak, że na najbliższym posiedzeniu Rady sprawa ta w formie interpelacji, a może nawet wprost z prezydjalnego miejsca poruszona zostanie. Dla mniejszych znających stosunki tutejsze dodać winienem, że pan Romanowicz jest radnym miasta i że, choć nie figuruje na *Słowie polskim*, powszechnie utrzymują, iż jest właściwym kierownikiem tego pisma.

Co do wyboru na posła do Rady państwa z okręgu Stanisławów Tyśmienica po drze Bilińskim, umniejsza się wprawdzie liczba kandydatów o eksministra dra Chłędowskiego, który nie chce się o mandat ubiegać, ale za to obok p. Henzla, byłego stanisławowskiego prokuratora, a obecnie zamieszkałego w Wiedniu, którego popiera rodzina Dzieduszyckich — wyłoniła się kandydatura p. Bronisława Łozińskiego, emerytowanego radcy tutejszego namiestnictwa i obecnie wolontarjusza politycznego.

P. Bronisław Łoziński jest bratem rodzonym Władysława, byłego redaktora *Gazety lwowskiej*. Dawniej był wyższym urzędnikiem w Wydziale krajowym, potem przeniesiony został do namiestnictwa w randze radcy, a później z namiestnikiem, Kazimierzem hr. Badenim, miał jakieś zatargi i wskutek nich spensjonował się.

Jest to człowiek zamożny, dzięki bratu Władysławowi, który jest znowu człowiekiem bogatym, w sądach swoich niezależny, schlebający dosyć zresztą ostrożnie nowoczesnemu liberalizmowi i lubiący konserwatyzm przykraiwać do rozmaitych sytuacji i wypadków dnia. Po za tem używa opinii zacnego człowieka i czasem powie coś takiego publicznie dwuznacznego, że musi się tłumaczyć i wyjaśniać, jak to było świeżo z opinją o p. Daszyńskim.

Kandydatura zaś p. Romanowicza na posła do Rady państwa z tego samego okręgu, ma bardzo słabe szanse powodzenia, a ostatnie wystąpienie *Słowa polskiego* przeciwko mieszczaństwu, na szybkich skrzydłach poleciało do Stanisławowa i zaszkodziłoby bardzo lwowskiemu liberalowi.

Zdaje się, że na tem wszystkiem najlepiej wyjdzie p. Henzel, bo znajdując się w pokrewieństwie z Dzieduszyckimi, ma silne u nich poparcie, a to więcej znaczy, szczególnie na prowincjonalnym partykularzu, aniżeli wszelkie przekonania, kierunki i nawet dobra wola.

Zet.

## ALMA MATER

Powieść na tle dziejów Słowiańszczyzny na rubieżach XIV i XV stulecia

55

przez

Bogdana Jacek Ronkiera.

(Ciąg dalszy)

Śmiech poszedł złowrogo po pustym kościele i powtórzył się w przeciwnym kącie. Dziady, żegnając się, uciekli spłoszeni.

Państwo młodzi wrócili do gospody i siedli za stoły.

Gościnność i goszczenie przedewszystkiem. I kiedy rycerze zaraz, podpiwszy sobie, śmieli się wkoło, podśpiewując i płasząc swobodnie, Wojsławowi zdawało się, że jest na stypie własnego pogrzebu i nawet smutne, niespokojne oczy żony, które patrzyły co chwila na niego, nie mogły go zbudzić do życia i z rzeczywistością pogodzić.

Jak zwierzę dziki koło ofiary swojej, chodził koło nich Mikołaj Alsberg i jako gospodarz, częstował winem gości i zachęcał do jadła. Cokolwiek robił lub mówił, oczy jego zawsze biegły w stronę Wojsława i wyraz ich był straszny.

Podobne prawie spojrzenie rzucała na obluźbienia siostry, milcząca Fryda.

Tymczasem goście, nie zwracając uwagi na dramat, jaki toczył się w tej chwili w rodzinie Alsbergów, pili i bawili się coraz luźniej.

Zasada ogólna: trzeba mieć, gdy dają jeść! kwitła tu w całej potęgze. Przytem rycerze, siedząc obok podochoconych niewiast, zigrzywali

się coraz bardziej, one, rade temu, raz po raz pokrzykiwały wesoło.

— Na oczepiny pora! — syknął Mikołaj i zrobił się ruch na sali.

Jak kukła nakręcona, wstała Gertruda od stołu i siadła na środku izby.

Dziewki biało ubrane, otoczyły ją wieńcem i chodząc wkoło, jeły śpiewać zwykłe pieśni weselne:

Da o idą, gody idą  
I przyszło wesele  
Że cię zawdy kochać będzie  
Ślubował w kościele!

Tymczasem starsze podwiki podeszły do panny młodej i zaczęły zdejmować z niej mirtowy wianuszek.

A każda brała go w ręce, bo to podobno szczęście przynosi. Wreszcie ostatnia oddała wianek bratu.

Mikołaj wziął go w ręce, upuścił na ziemię i podeptał.

Wojsław drgnął, ale pohamował się zaraz. Jednocześnie stara ochmistrzyni Gertrudy włożyła jej na głowę czepeczek. A tymczasem dziewczki śpiewały dalej:

Ale pomnij, pomnij... W młynie  
Makę kamień miele,  
Jeśli ma cię zawdy kochać,  
Nie wołaj za wiele!

Wesołość rycerzy wzmagając się rosła w nieprzystojność. Niewiasty, choć w duchu bardzo rade, jeły sromać się jedna przed drugą. Raz po raz którąś sąsiad cmoknął w same usta, a przytem wyspiewywano ochoczko. Jeden z rycerzy pociągnął grubym głosem:

Jak ja powędruję  
Ty tutaj zostaniesz,

Powiedz w czyje, Kasiu droga,  
Ręce się dostaniesz?

A zaraz drugi odpowiadał mu piskliwie z drugiego końca stołu:

Już ty się nie pasuj.  
Boże ci błogosław,  
Ino, Jasiu, koszuleczkę  
Na pieluszki ostaw!

Przez skromność podwiki i dziewczki zaczęły powoli opuszczać salę. Sami rycerze mieli pić dalej, wyjście niewiast dawało ostateczną folę i swobodzie.

Ostatnia piosenka zapiekała specjalnie Mikołajowi.

— Czas już — rozkazał jej brat — pokłoń się gościom i idźcie spać!

Posłuszna Truda wstała od stołu, otoczyły ją poważne matrony.

Podchmieleni rycerze, zaczęli jej składać życzenia. Posypały się ostatnie wiwaty, zdrowia i łakome docinki.

— Dobrej nocy! Niech żywie! Na zdar!...

— Dobrej nocy! A hej!... — wybuchły okrzyki i dwuznaczne śmiechy.

— Znikajcie! — syknął jej brat nad uchem.

Pokłoniła się raz jeszcze wszystkim nisko u drzwi i wyszła. Starsze niewiasty znikły z nią razem.

Po drugiej stronie gospody była dla niej przygotowana sypialnia.

Czekały w niej na pannę młodą dziewczki służebne. Matkując gorliwie stare niewiasty Podiegreckie przywiodły ją aż tutaj i żegnając ją czule ze łzami wymowne składały życzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Ci z Szanownych Abonentów, którzy prenumeraty nie nadeszła do poniedziałku, następnego numeru nie otrzymają.**



## Walne zebranie Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Lwów 8 marca. (Tel. pryw.).

Dziś o godz. 10 rano rozpoczęło się walne zebranie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Posiedzenie zajął prezes Tow. hr. August Łoś; przewodniczącym wybrano Józefa Męcińskiego, zastępcą hr. Mieczysława Borkowskiego.

Na wniosek dyrektora Kraińskiego wybrano komisję z pięciu członków, która zastanowić się ma nad reorganizacją statutu we wszystkich kierunkach i przedstawić odnośne wnioski na walnym zebraniu. Na wniosek delegata Paszkowskiego, uchwalono wyasygnować 8000 koron na restaurację Wawelu.

P. Włodzimierz Gniewosz stawia wniosek, aby Towarzystwo wyznaczyło 4.000 koron na pomnik Mickiewicza we Lwowie.

Wysłuchano sprawozdania Rady nadzorczej, komisji rewizyjnej i uchwalono budżet na rok obecny. Prezes odczytał cały szereg petycji, podniósł zasługi urzędników Tow. i wykazał wadliwość systemu awansu, który sprawia, że zdolni urzędnicy przenoszą się do innych instytucji, lub do służby państwowej. Poczem załatwiano petycje i obrady odroczone.

## Skutki strejku węglowego.

[Praga 8 marca. (Tel. pryw.).]

Brak węgla w Pradze wytworzył lichwę i zdzierstwo. Jednemu węglarzowi w Weinberge udało się na kilku wagonach węgla zarobić 1400 koron w dwóch tygodniach. Z dwóch koron ceny węgla podniosły się do ośmiu za cetnar metryczny. Przychodzi do zaburzeń przeciw żydowskim handlarzom. W Śmiechowie składów węgla pilnuje 50 policjantów i dziesięciu konnych żołnierzy.

Przy odbiorze węgla stacza ludność formalne walki z policją. Po ziemi tarzają się policjanci, kobiety i roznosiciele, drapią się nawzajem i rozdzierają suknie. Dzieje się to dlatego, bo w składzie kolejowym węgiel tańszy jest o pół korony.

## Pożar teatru Komedji Francuskiej.

Paryż 8 marca. (Tel. B. Kor.). O godzinie 12 minut 35 w południe we czwartek cały Paryż został poruszony wiadomością, że teatr Komedji Francuskiej się pali.

Tłumy rzuciły się ku budynkowi teatru francuskiego, który stoi w płomieniach, buchających z okien gmachu.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wspałały gmach teatru francuskiego jest bezpowrotnie stracony.

(Théâtre français, zwany także „Comédie française” założony w XVI wieku, przeniósł się w r. 1806 do obecnej swej siedziby na południowo-zachodniej stronie „Palais-Royal”. Repertuar teatru stanowi przedewszystkiem klasyczne dziełtwa dramaturgii francuskiej i tej właśnie okoliczności zawdzięcza stanowisko, jakie zajął we Francji. Do „Théâtre français” zaangażowani byli nieśmiertelnej sławy: Molière, Baptiste, Palma, Monrose, Clairon, Mars, Ruchel i t. d.

Członkowie teatru mają swoje własne, przez Napoleona I sankcjonowane ustawodawstwo, uzupełnione w r. 1850 i 1859 dekretem Napoleona III. Zarząd spoczywa w rękach komitetu, składającego się z 6 członków. Dyrektora komitetu mianuje rząd. Komitet reguluje sprawy finansowe, angażuje stałych artystów i decyduje o przyjmowaniu lub odrzucaniu nadesłanych sztuk. Państwo wydawało na ten teatr 240.000 fr. rocznie. *Przyp. Red.*)

## Z pola wojny w Afryce.

Londyn 8 marca. (Tel. B. Kor.).

Biuro Reutersa donosi: Boerowie, którzy się cofnęli z pod Ladysmith i obozują pod Glencoe, dwukrotnie zwycięsko odparli ataki Anglików. Odwrót wykonywują Boerowie w sposób wzorowy. Dwa tysiące wozów boerskich odjechało bez przeszkody. Koleją transportowane są tylko wielkie działa i poważnie ranni.

Poza wszystkimi wozami Boerów jechał wóz

z robotnikami, którzy niszczyli poza sobą wszystkie połączenia i mosty. Kopalnie węgla w pobliżu Elandslaagte wysadzono w powietrze.

W ostatnich potyczkach zginęło 15 burgherów, rannych jest 25. Jeden z pomocników jest ciężko ranny w głowę.

Depesza Roberta o walkach wczorajszych pod Osfontein z datą wczorajszą godzina 5 1/2 popołudniu brzmi dosłownie: Nasze dzisiejsze operacje zapowiadają wielkie rezultaty. Nieprzyjaciół zajmował silną pozycję, cztery mile na północ i jedenaście mil na południe od rzeki Modder. Umieściłem dywizję Colville'a na północnym brzegu, dywizję Elly'ego i Tuckera razem z dywizją kawalerji na brzegu południowym.

Kawalerji udało się obejść skrzydło nieprzyjaciela i otworzyć drogę 6 dywizji, która posunęła się naprzód, nie dawszy do godziny 12 ani jednego strzału. Nieprzyjaciół znajdował się w pełnym odwrocie w kierunku północnym i wschodnim. Konnica, konna artylerja i konna piechota idą za nim w ślad, podczas gdy 7 i 9 dywizja razem z brygadą gwardji ciągną do Poplarsdrift, gdzie zamierzam rozbić dziś wieczór swoją główną kwaterę. Nasze straty, będą mojem zdaniem, nieznaczne, albowiem nieprzyjaciół nie był przygotowany na atak z boku i na zagrożenie mu odcięciem komunikacji z Bloemfontein.

Daily News twierdzą, że armja Boerów, która się cofnęła we środę w Oranji przed atakiem Roberta, liczyła 10.000 ludzi.

Ten sam dziennik otrzymuje depeszę ze Sterkstrom z dnia 6 b. m. według której korespondent tego dziennika wzięty został do niewoli przez Boerów i odstawiony do Bloemfontein. Tutaj korespondent miał rozmowę z prezydentem Steinem.

Prezydent Stein oświadczył, że wojna trwać będzie dopóty, dopóki ostatni Boer zostanie przy życiu. Przed zdobyciem Pretorji przez Anglików dziać się będą straszne rzeczy, od których zadrży Europa.

Według depesz Daily News z Laurencio Marquez, 5.000 Kafirów pracuje obecnie pod dozorem Boerów nad oszańcowaniem Pretorji.

O rewolucji Holendrów w Afryce południowej donoszą tu jeszcze następujące dalsze szczegóły: Przewodcą ruchu zbrojnego w Priesca jest Lukacz Steinkampf. Jak słyhać dotąd, ciągnie on przeciw Carnarvon. Dowódcą powstańców w Kenhardt jest Koos Jooste. Wziął on już wodza lojalistów Deały'ego do niewoli i ciągnie przeciwko Uppingtonowi, gdzie kafrowie z Bastardu pod dowództwem Wills'a gotują się przeciw niemu ze zbrojnym oporem.

Doniesiono tu także, iż bardzo wysłużony i popularny farmer Piet Moolmann przyłączył się do powstańców. Objął on już dowództwo nad jednym z pomniejszych oddziałów i ciągnie na południe przeciw Brandyley'owi.

W Londynie jest powszechna tendencja, aby rewolucję tę za wszelką cenę stłumić teraz zaraz w jej początku, zanim się wzmoże i większe przybierze rozmiary.

Praga 8 marca. (Tel. pryw.). Politik donosi, że uprawnionym jest domysł, jakoby rząd zamierzał na wypadek zaburzeń w parlamencie, poruczyć Izbie panów obszerniejszy zakres działania i wyposażyć ją w większą władzę.

Wiedeń 8 marca. (Tel. B. Kor.). Cesarz przyjmował we czwartek na ogólnych audjencjach prezydenta m. Krakowa Friedleina.

Wiedeń 8 marca. (T. B. K.). W komisji dla sprawy tytułu inżynierskiego wypowiedział minister Hartel mowę, w której przedstawiał trudności stojące na drodze urzeczywistnienia żądań interesowanych.

Wiedeń 8 marca. (T. B. K.). W komisji ekonomicznej dep. Rosenstock wybrany został referentem austriacko-hispańskiej konwencji w sprawie marek ochronnych i wynalazków.

Wiedeń 8 marca. (T. B. K.). Komisja przemysłowa uchwaliła wysłać swego prezesa do prezydenta ministrów w sprawie uznania obrad komisji za niustające.

Budapeszt 8 marca, (Tel. B. Kor.) Krążą pogłoski, że na ostatnim tajnem posiedzeniu sejm, zabrał głos Gabrijel Ugron i ku ogólnemu zdumieniu oświadczył, że on jest autorem artykułów Vaterlandu, zarzucających Banffyemu sprzeniewierzenie pieniędzy partji liberalnej.

# KRONIKA.

Kraków, dnia 9 marca.

Kalendarz kościelny. W piątek Suchy dzień, Franciszki, Rzym, wdowy, w sobotę Suchy dzień, Czerdziestu Męczenników.

Kalendarz myśliwski. W marcu wolno polować na: guszcze, cietrzewie, dropie i pardwy, oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności. Dziś i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice guszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. W marcu wolno łowić wszelką rybę.

Ochroniać należy jedynie raka, tak samca, jak i samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się we czwartek o godzinie 6 minut 8, zachód przypada o godz. 5 minut 33, długość dnia godzin 11 minut 25.

Stan powietrza. Dnia 8-go marca o godzinie 7 rano barometr 743.5, termometr — 6.9, wilgotność 92%, wiatr zachodni 10.

## Repertuar teatru miejskiego.

W piątek, dnia 9 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 10 b. m.: „Letta”, krotoczwila w 3 aktach Ralpa Gobbinsa (nowość).

W niedzielę, dnia 11 b. m.: „Letta”, krotoczwila w 3 aktach Ralpa Gobbinsa.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego słuchacza akademii górniczej w Leoben, Juljusza Krajewskiego, adjunktem budownictwa dla służby technicznej przy lwowskiej Dyrekcji poczt i telegrafów.

Namiestnik zamianował wachmistrza żandarmerji Teodora Antoniego Nowakowskiego, tudzież sierżanta i pomocnika rachunkowego 55 pułku piechoty Kazimierza Międzyńskiego, kancelistami, przeznacząc do Chrzanowa, a drugiego do Gródka.

Nieudana manifestacja na cześć p. Witteka. Ze Stanisławowa donoszą z 4 b. m.: Dziś odbyło się w sali teatralnej przy udziale przeszło 600 słuchaczy zgromadzenie kolejarzy, celem wysłuchania sprawozdania komitetu, który czynił starania o regulację plac, urzędników kolejowych, oraz celem wyrażenia podziękowania ministrowi kolei, p. Wittekowi. Ogromną większość zebranych stanowili tutejsi robotnicy kolejowi, którzy też wybrali przewodniczącym i sekretarzem jednego z robotników. Niepodobalo się to kilkunastu przybyłym urzędnikom, ażeby przewodniczył robotnik, a nawet referenci do poszczególnych punktów porządku zebrania, gdzieś się nagle ulotnili, tak, że przez dłuższy czas niewiedziano, czy wogóle zgromadzenie się odbędzie. Po dłuższem czekaniu znalazł się wreszcie referent w osobie konceptisty tut. dyrekcji, p. dra Aleksandra Barba, który przedstawiwszy losy audjencji u p. ministra i zastrzegłszy się kilkakrotnie przeciwko temu, by dążenia tut. kolejarzy były identyfikowane z dążeniami żywiołów ministrów nieprzyjanych, postawił rezolucję, o wyrażenie ministrów wdzięczności za poczynione dotychczas w sprawie regulacji plac kroki, oraz zapewnienie go o najgłębszym szacunku i niezmiennej lojalności. Wywody prelegenta, jak i postawiona rezolucja nie trafiły jednak do przekonania licznego zgromadzonego robotników, którzy, żaląc się na dotychczasową rezolucję i na najrozmaitsze szykany ze strony przełożonych, postawili od siebie rezolucję, w której zaznaczają, że nie solidaryzują się z wywodami i zapatrywaniami referenta, wyrażają swe niezadowolenie z dotychczasowej regulacji plac, a nie uważając za stosowne wyrażać podziękowania ministrowi kolei, uchwalać przystąpić do ogólnaustriackiej organizacji zawodowej. Rezolucję powyższą przyjęto przez akłamację; za rezolucją o wyrażenie podziękowania ministrowi, oświadczyło się aż trzech panów. Inicjatorzy tego zgromadzenia, którzy chcieli szeroko i głośno zmanifestować swą lojalność, nie będą zapewne zadowoleni z podobnego przebiegu zgromadzenia i powziętej rezolucji.

Trudno wmówić w kogo, że mu jest dobrze i że powinien być wdzięcznym.

Z Wieliczki pisze nam nasz korespondent:

Cała policja tutejsza znajduje się kompletnie w rękach żydów i jest zupełnie na usługach tego żydostwa oddana. Ilekroć zajdzie potrzeba interwencji organów tej policji między katolikiem a żydem, ten ostatni zawsze wychodzi zwycięsko.

Szczególą zwłaszcza opieką organów tej policji otoczeni są tutejsi doróżkarze. Jest ich naturalnie tylko kilku, wszyscy są żydami i wobec publiczności zachowują się z reguły zuchwale i arogancko. Nie sposób sobie z nimi poradzić. Ilekroć ktoś z publiczności zostanie ze strony któregoś fiakra skrzywdzo-

Nieznanej dobroci  
tutki cygaretowe

„Monopol” z fabryki Rudolfa Herliczki w Krakowie

są już do nabycia w składzie specjalnych TYTONI i CYGAR

w Krakowie: plac maryacki — w Tarnowie: hotel krakowski.



nym, a zdarza się to nierzadko, nigdy ten ktoś nie otrzyma satysfakcji ze strony zżydziałej policji.

Taki stan rzeczy budzi powszechne rozgoryczenie, które jest tem większe, iż nie ma na razie widoków jakiegokolwiek radykalnej zmiany w tym kierunku.

**Ze spraw miejskich.** Sekcja ekonomiczna na wczorajszym posiedzeniu zastanawiała się bardzo poważnie nad sprawą podrożenia węgla w Krakowie. Postanowiono sprawę tę zbadać raz jeszcze dokładnie, zwłaszcza co do tego, czy przyczyną tego podrożenia nie była tylko spekulacja właścicieli kopalni. Aby na przyszłość zapobiec podobnym historjom, magistrat ma zamiar założyć miejski skład węgla, gdzieby po cenach stałych i niższych ludność uboższa ten węgiel nabywać mogła.

W dalszym ciągu polecono magistratowi, aby postarał się o to, iżby otwory lodowni piwnicznych były nakryte ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Także postanowiono wezwać dyrekcję kolei państwowych, ażeby przystąpiła do naprawy chodników i bruku ul. Kopernika pod wiaduktem kolejowym, do czego jest zobowiązana. Sprawa ta będzie przeprowadzona tem energiczniej, iż stan tych chodników jest dziś wprost straszny.

Najdłużej radzono nad sprawą wyjednaną ulg podatkowych dla domów, któreby w Krakowie w najbliższej przyszłości ze względów regulacyjnych, komunikacyjnych, a zwłaszcza sanitarnych przebudować należało.

Przed jakimś czasem na wniosek radcy m. dra Ponikły, poleciła sekcja magistratowi, aby się nad tą sprawą zastanowił i wnioski swe sekcji przedłożył. Otóż magistrat, wywiązując się z polecenia, przedłożył wczoraj sekcji referat techniczny, w którym wymienił te domy, jakie z powyższych względów przebudowaćby należało.

Interesująca dyskusja, jaka się w tym przedmiocie wywiązała, dostarczyła pożądaną wskazówek do dalszego działania w tej sprawie. Sekcja zgodziła się w zasadzie na ten referat i poleciła magistratowi, aby przedłożył odpowiedni program i wyjaśnienia. Wchodzi tu bowiem w grę wiele wątpliwości i kwestyj, które przed powzięciem decyzji wyjaśnione być muszą, jakie zwłaszcza wpływ wywrzeć mogą owe ulgi podatkowe na ruch budowlany, na obrót realnościami w mieście, na stosunki ekonomiczne i na dochody miasta, wogóle czy owe ulgi w granicach, jakie uzyskane być mogą, przyniosłyby rzeczywisty pożytek.

Z sądu. Nie pierwszy raz to się zdarza, że chciwy nieprawego zysku żyd, przywodzi biednego robotnika do zbrodni, której zyski uwodzicielowi przypadają, a smutne zaś skutki czynu—uwiedzionemu. Dosa- dną ilustracją smutnego tego stosunku między naszym proletariatem a żydem, jest dzisiejsza rozprawa przed sądem przysięgłych.

Stanisław Jamroz, murarz, był zatrudniony w biurze wodociągowej firmy Rumpel i Waldek, w charakterze stróża. Będąc, jak sam podaje, w przykrem położeniu, a znając dokładnie rozkład składów firmy, postanowił dopomóc swoim finansom w niedozwolony sposób. Otóż, zakwaterowawszy się już pod wieczór do domu, zakradł się nocą do magazynu przy ulicy Zwierzynieckiej i wyniósł oknem kilka bloków ołowiu.

Przenocowawszy w piwnicy, udał się rano na drugi dzień ze skradzionym łupem na tandetę i sprzedał takowy Pinkusowi Leibowi Glicklichowi żydowi, handlującemu starym żelazem. Żyd za jeden blok, wartości 27 koron, płacił Jamrozowi aż po 8 koron!

Jamroz na zapytanie kupca, czy może mu częściej „towaru“ dostarczać, oświadczył całą gotowość i dodał, że jest stróżem przy biurze wodociągowej. Jasną tedy jest rzeczą, że żyd wiedział skąd i z jakiego źródła pochodzi dostarczony ów „twar“. Więcej jeszcze: Glicklich jak i jego wspólnik wyraźnie zachęcali go do karygodnego procederu.

Jamroz zasmakował w łatwym, choć zbrodnictwym sposobie utrzymywania się. Przypadek atoli zrzucił, że dozorcę magazynu firmy, niejaki Popadeń- czuk, dostrzegł niewytłomaczone nieczem znikanie materiałów ze składu, i przybrawszy sobie do pomocy w poszukiwaniach pp. Kareza i Mohra, wykrył wreszcie sprawcę.

Jamroz urządził się zresztą bardzo wygodnie. Widząc bezkarność i zysk zbrodnictwych swych manipulacji, założył w piwnicy tegoż domu formalny skład skradzionego materiału, po który w biały dzień zajeżdżał wózkami i wywoził takowy przykryty szmatami, na tandetę, gdzie spieniężał go u wspólników żydów. Jamroz żył wesoło, jak sam przyznaje, bywał w rozmaitych handlach, gdzie zjadał i spijał dobre rzeczy, zdradzając szczególniejszą predylekcję do herbaty z rumem i czarnej kawy z koniakiem.

A nawet w towarzystwie damskim jeździł do różkami.

Jamroz przemawia głosem pewnym i silnym, przyznaje się zresztą do wszystkiego.

Współwinnym zbrodni, a raczej moralny jej sprawca — Glicklich zapiera się jakiegokolwiek udziału w zarzucanych czynach.

Przewodniczący: Ile Glicklich ma lat? — Usk.: 65. — Ile dzieci? — Trzy! — Z czego pan żyjesz? — Ze starego żelaza.

Jedną przyznaje, że przed kilku laty za „kawade- czek ołowiu“ siedział 6 tygodni. Przeszłość zatem ciąży „ołowiem“ na życiu i samieniu Glicklicha.

Wspólnik Glicklicha Drücker, żywi się dla od- miany — jak dosłownie podaje, „ze starym drzewem“.

Konfrontowany Glicklich z Jamrozem, oświadcza, że tego ostatniego wcale nie zna, widział go tylko raz jak się „kręcił po tandecie“.

Zapytywany przez przewodniczącego ile ołowiu miał na składzie, odpowiada, że to były „takie od- padki!“

Przewodniczący: To nie były odpadki, to był cały wagon!

Glicklich zapiera się stanowczo wszystkiego. O- beenie przesłuchiwany jest domniemany wspólnik Glicklicha, Drücker.

Rozprawie przewodniczy radca Ursel, wotanci: dr Chrzyszczynski i sekretarz dr Federowicz, oskarża zastępcę prokuratora Solak, bronią adwokaci: dr Fülling, Pawłowicz i Garfein.

Wyrok zapadł o godz. 3. Przysięgłym postawio- no 3 pytania główne:

1) Co do Jamroza w kierunku zbrodni kradzieży przez przywłaszczenie sobie cudzej własności w war- tości przewyższającej kwotę 25 złr. i 300 złr. Przy- sięgli pytanie to potwierdzili 12 głosami z wyłącze- niem jednakowoż słów „powyżej 300 złr.“

2) i 3.) Co do Lieblich i Drückera w kierunku zbrodni uczestnictwa w kradzieży przez namowę, do- radę i zakupowanie skradzionego przedmiotu odpo- wiedzieli przysięgli co do Lieblicha 11 głosami, tak je- dnym nie, co do Drückera jednogłośnie nie, przy- czym w 3 ewentualnych pytaniach obażyli wartość skradzionych rzeczy z kwoty 300 na 25 złr., przy- jeli zaś okoliczność obciążającą, że kradzież popełnio- no w nocy i z zamkniętego miejsca.

Wobec tego wyroku z uwzględnieniem okoli- czności łagodzących jak i obciążających, skazał try- bunał główny sprawcę, St. Jamroza, na rok cięż- kiego więzienia, obostrzonego postem co 14 dni, na zwrot kosztów postępowania sądowego, oraz od- szkodowanie pokrzywdzonej firmie w kwocie 198 złr. i 25 złr. Glicklich za uczestnictwo skazany został na 4 miesiące zwykłego aresztu obostrzonego postem co miesiąc, przyczem trybunał udzielił mu odroczenia kary na 6 tygodni. Drücker został zupełnie uwolniony.

W szpitalu Bonifratrów urządzono obecnie am- bulatorium okulistyczne, w którym ubodzy chorzy na oczy mogą zasięgać bezpłatnej porady specjalisty w każdy poniedziałek, środę i piątek między godziną 8 a 10 rano.

Fakt ten dowodzi wielkiej pieczołowitości ze stro- ny przełożonego krakowskiego szpitala Bonifratrów O. Laetusa Bernatka, który wszelkimi słami stara się podnieść tę humanitarną instytucję, oddającą tyle dobrego najuboższym klasom ludności Krakowa i o- kolicy.

Przy tej sposobności warto przypomnieć, że nowy budynek szpitalny, będący już pod dachem, wymaga jeszcze dość znacznych nakładów i że publiczność na- szego miasta powinna pospieszyć z pomocą material- ną, aby w jak najkrótszym czasie mógł być wykoń- czony.

**Wybory we Lwowie.** We czwartek popołudniu telefonowano nam ze Lwowa, że do godz. 1 w po- łudnie oddano przy wyborach na posła do Sejmu na ministra Piętaka 1155 głosów, na dep. Daszyńskiego 1003 głosy. Wobec tego prawdopodobnym był wybór Piętaka. Wykluczone Daszyńskiego nie było je- dnak całkowicie wykluczone, ponieważ socjaliści liczą, iż popołudniu głosować będą czarne masy żydowskich hałatowców i one przechylą szalę na korzyść między- narodowego kandydata.

**Wdowa po Janie Lamie,** genialnym humoryście, pani Marja Lamowa, zmarła we Lwowie, jak nam stamtąd telefonicznie donoszą.

**Choroba metropolity Kułowskiego.** *Hałyczanin* donosi, że słabość m. metropolity Kułowskiego, przy- brała groźny charakter. Zaczęła się od opuchnięcia nóg, a puchła ta szybko postępuje i wczoraj do- sięgła już do bioder. W ostatnich dniach metropolita nie podpina już aktów ordynaryjackich i konsysto- ryalnych.

**Ze sprawozdania gal. Tow. gospodarczego,** odczytanego na ostatnim walnem zgromadzeniu tego Tow. dowiadujemy się, że szkoła chmielarska w Sta- rem Siole, utrzymywana staraniem Towarzystwa, roz- wija się pomyślnie, a szkoła ogrodnicza we Lwowie liczyła w ubiegłym roku szkolnym 13 uczniów, z których 12 złożyło przepisany egzamin z d. brym po- stępem. Na szkołę tę, zostającą pod opieką Zjedn. Tow. ogrodniczo-pszczelniczego, pobiera to Towarzy- stwo 2000 złr. rocznej subwencji od ministerstwa rolnictwa, co jednakowoż nie wystarcza na to, aby szkołę utrzymać na tym poziomie, na jakim chciałaby ją mieć komitet Towarzystwa gospodarskiego.

Na cel wędrownych wykładów rolniczych i ry-

bactwa zdołał komitet drogą subwencji i t. p. zebrać około 11 000 złr., które roz dzielono między central- ny zarząd „Kółek rolniczych“, na urządzenie dwu kursów mleczarskich i trzech kursów sadowniczo-o- grodowych, na urządzenie węłęgarni narybku w Opa- rach i na stypendja dla kaudydatów, pragnących kształcić się we wzorowych mleczarniach.

Na cele urządzenia kursów weterynaryj kucia ko- ni, komitet otrzymał od ministerstwa rolnictwa sub- wencję w kwocie 600 złr. Z pomocą poprzednich fan- duszów, urządzono z tego trzy kursy: w Światynie, Samborze i Rawie ruskiej.

Subwencję rządową 4200 złr., na produkcję ro- ślin, jako też resztę kasowej z tego gotówki 1500 złr., dał komitet Towarzystwu ogrodniczo-pszczelni- czemu we Lwowie i „Kółkom rolniczym“.

Sprawozdanie stwierdza, że co się tyczy chowu bydła, wzrasta zainteresowanie i komitet ciągle udzie- la różnych informacji. Obór zarodowych półkrwi, za- łożoną w ubiegłym roku trzy, a także jedną oborę gminną w Besku, niedaleko Sanoka. Wystaw bydła włościańskiego urządzono szesnaście, a na nich było sztuk 2013, przyczem rozdano nagród 505 w kwo- cie 3646 złr. Wzorowych gnojarni urządzono sześć.

Co do trzody chlewnej prowadzono również za pomocą subwencji akcję, rozpoczętą jeszcze w roku 1893, a mianowicie w kierunku wzmocnienia i uzu- pełnienia świeżym materiałem, zakupionym za grani- cą, chlewni centralnych, uzupełnienia i utworzenia znacznej ilości chlewni zawodowych, stacji knurów, a wreszcie sposobem próbnym założono chlewnię świni krajowych.

Odnosnie do chowu koni, to dwie najważniejsze sprawy żywotne zostały w ubiegłym roku urzeczywi- stnione, a mianowicie:

Wystawa przeglądowa koni huculskich w Żabin- i zakupno ogierów na stację.

**Sprawa Dziewońskiego w Wieliczce.** Z Wiel- iczki telegrafują nam: Sędzia śledczy radca Traunfel- lner przybył z Krakowa do Wieliczki, aby przeprowa- dzić dochodzenia co do zarzutów sprzeniewierzenia pieniędzy z kasy tutejszego Sokoła, stawianych dr. Dziewońskiemu. Radca Traunfeller położył naprzód areszt na księgach kasowych Sokoła.

**Podjęcie węgla.** Gwarectwo jaworznickie, ko- palnie w Sierszy i kopalnie Przeworskiego podniosły bez żadnej racji cenę węgla o 2 et. Przedtem kupo- wali węglarze krakowscy węgiel po 38 et. za setnar, teraz każą im płacić po 40 et. Zarobek węglarzy na setnarze wynosi 8 et., węgiel więc, zamiast 46 et., kosztuje 48 et. Ile na tem cierpi biedna ludność, nie potrzeba obszernie opisywać. Pozwalamy sobie tylko wyrazić zdanie, że miljonarzy kopalniami mo- gliby łatwo zrezygnować z tej nadwyżki i umniejszyć ciężar ludności.

**Wybór uzupełniający jednego członka Rady po- wiatowej w Pilźnie z grupy większych posiadłości** rozpisano prezydium namiestnictwa na dzień 6 kwie- tnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie 1 w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

Rozpisany przez prezydium namiestnictwa wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Tar- nopolu z grupy większych posiadłości odbędzie się nie dnia 7-go kwietnia, lecz dnia 4-go kwietnia 1900 roku.

**Nie udała się emigracja** Michałowi Herchenzel- derowi, posługaczowi z hotelu Europejskiego we Lwo- wie, który za skradzione starszemu służącemu Fr. Łozińskiemu 100 k. wyekwipował się i zaprowian- tował na drogę, ale tuż przed odjazdem pociągu zo- stał na dworze kolei przez agenta policyjnego zatrzy- manym.

**Wspaniały kielich.** Z Uścia Solnego piszą nam: W dniu 4 b. m. tutejszy kościół otrzymał wspania- ły, cały srebrny kielich, 1020 g. ważący, grabo w ogniu złożony, a wykonany w rysunku gotyckim według wzorów Viollet de Duca. Na podstawie widnie- łą 6 emalii, przedstawiających 4 ewangelistów, św. Józefa i św. Franciszka Serafińskiego. Na nodusie po- mieszczone są litery Imienia Jezus i znak krzyża św. Kupa kielicha ozdobiona jest winnymi jagodami i kłosami pszenicy, wykonanymi en relief, nad czem poprowadzona jest emalowana obwódka z odpowie- dnim napisem. Na kielichu rozmieszczonych jest 12 rubinów i 6 turkusów średniej wielkości. Wszystkie emalie są w tonie ciemno-błękitnym.

Wspaniały ten dar złożył kościołowi p. Franci- szek Gadowski, jako wotum o uproszenie Pana Boga o błogosławieństwo dla domu, który zamierza budo- wać. Kielich pochodzi z pracowni p. Seipa w Kra- kowie.

**Ojcobójstwo z chciwości.** W Górnym Potoku, w pow. biłgorajskim, włoścjanin Orest Łazowski, aby prędzej przyjąć w posiadanie spadku, zamordował swego ojca, zadając mu kilkakrotny cios w głowę. Następnie, celem zatarcia śladów, wrzucił zwłoki do studni, z której dopiero je w kilka dni potem wy- ciągnęto.

**Poleca się**

**HOTEL FRANCUSKI we Lwowie**

przy placu Maryackim

własność Ludwika Stadtmüllera.



**Liczba żydów na świecie.** Według ostatniej żydowskiej księgi adresowej, wydawanej corocznie w Londynie, jest na świecie 11 milionów żydów. Z nich 8 milionów mieszka w Europie, a mianowicie 4,500.000 w Rosji, 1,860.000 w Austrii, 567.000 w Niemczech, 300.000 w Rumunii, 120.000 w Turcji, 101.000 w Anglii, wraz z koloniami 148.000. W ciągu stulecia w Niemczech ochrzczonych zostało 17.520 żydów, w Austrii 8.356, w Rosji 3.136, a w Anglii aż 30 000.

**Manewry cesarskie.** Wydano już rządowe rozporządzenia, co do manewrów cesarskich, mających odbyć się w tym roku w Galicji między Jasłem a Krosnem. Wezmą w nich udział korpusy: I. — krakowski, VI. — koszycki, X — przemyski i XI. — lwowski.

**Walki wielbłądów.** Na tegorocznej wystawie w Paryżu odbędą się również walki wielbłądów. W tym celu — jak donosi *La Fronde* — przybył z Beyruthu do Marsylii statek towarowy, na którego pokładzie przywieziono dwa tresowane do walki wielbłądy.

**Najstarszym kapłanem na świecie,** według *Kurjera Poznańskiego*, jest ks. Piotr Baranowski, proboszcz w Tychnowach w dekanacie sztumskim na Warmii. Urodzony 2 stycznia 1805 r., ks. Baranowski otrzymał święcenia w r. 1833, w Tychnowach zaś przebywał jako proboszcz od r. 1838. Pomimo skończonych lat 95, starszek codziennie odprawia Mszę św., słucha spowiedzi i miewa kazania. Sam dogląda pola i ogrodu; umysł posiada żywy, interesuje się też wszystkim i pilnie czytuje gazety.

**Kult Matki Boskiej Częstochowskiej** kwitnie w Rzeczypospolitej Chyli w Ameryce środkowej. Wydano tam właśnie broszurę o obrazie „de la S. S. Virgen de Claro Monte de Creztochovas (!) patrona de Polonia“, którego kopja znajduje się w tamtejszym kościele. Kult ten rozpowszechnia syn znakomitego przyrodnika i niegdyś prof. uniwersytetu w Caili, ks. Domeyko.

**Loterja fantowa na dochód krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności,** dającego stałe utrzymanie przeszło dwustu osobom, starcom, kalekom i sierotom, odbędzie się przed końcem marca b. r. Bliższe szczegóły doniosą afisze. Uprasza się o łaskawe nadsyłanie fantów na ręce prezesa dam Tow. Dobr., hr. Andrzejowej Potockiej, do pałacu „pod Baranami“.

**Strejk żydowskich cholewkarzy.** W poniedziałek zawiesiło pracę około 200 żydowskich cholewkarzy z Kazimierza. Żądają oni zmniejszenia godzin pracy z 11 na 10, podwyższenia płacy i posyłania uczniów do szkół przemysłowych. Aby zmusić wszystkich do strajkowania, nie obeszło się bez gróźb i napaści. W warsztacie Dresnera przy ul. Dietlowskiej ekscedenci wybili szybę.

**Gabryelski (Krzysztofory, Kraków)** sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki Petrol z mechaniką angielską po 500 — wiedeńską po 300 złr

Wszelch nauk lekarskich

**Dr med. Jan Ziarko**

sekundariusz szpitala św. Łazarza, po odbyciu studjów w Berlinie **ordynuje** w zakresie **chorób żołądka i jelit**

od g. 2—4 po połud.

243

w Krakowie przy ulicy Długiej Nr. 7.

**SKŁAD FORTEPIANOW**  
**W. Barabasz i Sp.**

Kraków, Rynek 39, I. ptr.

35tt

## Realność

przy ul. Zwierzynieckiej l. 14 jest z wolnej ręki **do sprzedania**, oraz do umieszczenia 30.000 koron w mniejszych sumach na hipoteki miejskie. — Bliższych informacji udzieli adw. **dr. Roman Ławrowski**, Rynek główny l. 38.

## Lodownia obszerna

do wynajęcia.

**Mikołajska 4.**

## Większa realność do sprzedania.

Wiadomość u adw. Karola Pieniążka w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej Nr. 13.

760

## Upadek Daszyńskiego we Lwowie.

Lwów d. 9 marca. (Tel. pryw.).

Ignacy Daszyński przepadł przy wczorajszych wyborach sejmowych we Lwowie, mimo szalonego, solidarnego poparcia, jakiego mu udzielała czerń żydowska.

Głosujących było 4876. Z tego minister dla Galicji dr Piętaś otrzymał 2943 głosy, Ignacy Daszyński 1928 głosów. Posłem wybrany minister dr Piętaś.

Główny cios zadała Daszyńskiemu inteligencja i urzędnicy ze Lwowa. W sali V., gdzie głosowała inteligencja, Piętaś otrzymał naprzykład 988 głosów, Daszyński zaledwie 64; w sali VI., również sali wyborców inteligentnych przeważnie ze świata urzędniczego, Piętaś otrzymał głosów 688, Daszyński głosów 191.

Żydzi oświadczyli prezydentowi miasta Małachowskiemu, że przez wybór Daszyńskiego chcieli obalić klikę dra Byka, tak zw. „kahalną“. W salach, w których głosowała czerń żydowska, Daszyński wybierany był prawie jednomyślnością.

## Pożar w teatrze francuskim.

Paryż 9 marca. (Tel. pryw.).

Cały „Théâtre Français“ stał się pastwą płomieni. Skarby sztuki zdołano częściowo uratować. Pożar wybuchł w stronie teatru sąsiadującej z pałacem Rady stanu. Na szczęście nie było wiatru. Pierwsze języczki ognia okazały się w oknach łoża artystycznej przy ul. Richelieu. Część artystów ubierała się właśnie do przedstawienia rannego.

O godz. 1 min. 21 wyniesiono z budynku na pół żywą aktorkę Dudlay. Co do losu aktorki Henriot nie ma jeszcze pewności. Podczas akcji ratunkowej znaleziono na pół spalone zwłoki jednej z artystek. Popołudniu wydobyto także trupa garderobianej artystki pny Dudlay p. Lahaye. Aktor Albert Lamoers odniósł ciężkie porażenia na ramionach.

W foyer teatru, który był prawdziwym muzeum, znajdowały się portrety wszystkich artystów, którzy zbudowali podwaliny dla sławy teatru francuskiego.

Ajenja Havasa ogłasza: Pożar „Teatru Francuskiego“ zaczął się o godzinie 12 min. 5 w tylnej głębi sceny, podczas gdy artystki Dudley i Henriot odbywały próbę przedstawienia porannego (matinée), które się miało odbyć w ciągu po południa wczorajszego. Wskutek stopienia się drutów elektrycznego przewodu, płonący żywił zalał scenę; dekoracje natychmiast stanęły w płomieniach.

Ogień szerzył się z taką gwałtownością, że personal teatralny jedynie z trudem mógł uratować kilka przedmiotów, które powyrzucał przez okno. O godzinie 1 1/2 pożar został zlokalizowany; teatr jednak całkowicie jest zniszczony. Artystkę, panią Dudlay, udało się uratować. Artystka, pani Henriot, padła ofiarą katastrofy; znalezione zwęglone zwłoki, odziane w jedwabną suknię, rozpoznali koleżdy jako zwłoki pani Henriot.

Wkrótce po wybuchu pożaru w Teatrze francuskim, pospieszono zewsząd z pomocą; olbrzymi tłum zebrał się przed teatrem. O godzinie 1 w południe cały budynek stał w płomieniach, które zwłaszcza buchały z okien, zwróconych na ulicę Richelieu.

Kilku maszynistów, którzy przybyli do budynku przed południem, uratowało się z trudem jedynie, ponieważ dym i ogień nagle opanowały klatkę schodową. Jakiś starzec z personalu oficjalistów teatru, schronił się na balkon znajdujący się po stronie ulicy Richelieu, skąd go uratowano zapomocą drabiny ustawionej na szczycie omnibusa.

Większą część przedmiotów sztuki, również jak bibliotekę i część archiwum, oraz przedmiotów muzealnych udało się przenieść w bezpieczne miejsce. Scena i wnętrze teatru są w gruzach, parter jednak i zewnętrzne mury mało ucierpiały. Zwłoki panny Henriot odwiezione zostały do trupiarni i tam rozpoznane.

Zwłoki panny Henriot, która od bardzo niedawna wchodziła w skład personalu teatru francuskiego, znaleziono zwęglone w łożu. Artystka, panna Dudley uratowała się przez okno. Jeden kostjumer i jeden strażnik są uratowani. Do późnego wieczora gmach teatru francuskiego dymił ze zgliszczów.

## Wojna w Południowej Afryce.

Londyn 9 marca. (Tel. pryw.).

Depeszę Roberta, donoszącą o zwycięstwie uzupełnia uwagami wojenny korespondent *Morning Post*: Boerowie stali pod komendą Deweta i Delareya; po za główną linią mieli jeszcze drugą linię obronną, obydwoje opuścili już.

Korespondent pytał się jeszcze przed 7 laty w Indiach marszałka Roberta, dlaczego w wojnie afgańskiej zawsze wysyłał oddział do obejścia nieprzyjaciela, dodając, że w wojnie europejskiej manewr ten mógłby być niebezpieczny. Roberts odparł: Rozchodzi się tu o to, z jakim nieprzyjacielem ma się do czynienia. Wystarczy obejść azjatycką armię, żeby ta uciekła natychmiast. Stąd wnosi korespondent, że Roberts stracił respekt przed Boerami, a pomyślny skutek jego manewru dowodzi, że Boerowie są wskutek ostatnich wypadków mocno zdemoralizowani.

Londyn 9 marca. (Tel. B. K.).

Dzienniki donoszą z Molteno z datą wczorajszą, że angielska armia obsadziła w ostatniej nocy Burghersdorp, nie natrafiając na opór.

Biuro Reutera donosi z Kapsztadtu: Dwa szwadrony nieregularnej konnicy, których brakowało 13 lutego, powróciły do Paardeberg. Trzeci szwadron dostał się do niewoli i przeniesiony został do Pretorji.

Biuro Reutera donosi: Potwierdzają się depesze z Durbanu, że angielska latająca kolumna wpadła z kraju Zuluszów do Transwaalu. Kolumna ta, składająca się z piechoty, policji natalskiej i artylerji polnej z kilku działami Maxima, posunęła się aż do wzgórzka Cotasa, który leży 9 mil za granicą transwalską.

Do biura Reutera nadeszła z Mafeking depesza z dnia 19 lutego: „Między dziećmi w obozie kobiecym grasuje tyfus i malarja; wśród załogi panuje z braku dobrej żywności, zwłaszcza zaś pokarmów roślinnych, dysenterja i choroby żołądka. Szpitale są przepełnione.“

Cmentarz dla dzieci, położony tuż przy obozie kobiecym, wzrasta co dzień. Nieprzyjacieli ostrzeliwują w wysuniętej naprzód pozycji rynek i główną drogę. W początku oblężenia zabito lub zraniono 292 osób. Załoga jest mała, ale każdy gotów jest bronić się do upadłego.“

Królowa przybyła wczoraj popołudniu do Londynu, witana entuzjastycznie przez ludność. Członkowie wyższej i niższej Izby oczekiwali na nią przy pałacu Buckingham z odkrytymi głowami. Popołudniu odbyła królowa przejażdżkę po ulicach, witana wszędzie radosnymi okrzykami.

Do Biura Reutera donoszą z 5 b. m.: Rada wojenna Boerów w Glencoe postanowiła zamianować generała Bothę naczelnym wodzem wojsk natalskich.

Z Pretorji donoszą z 5 b. m., że mimo poddania się Cronjego Boerowie nie są wcale zniechęceni, lecz że postanowili wytrwać w walce.

**Wiedeń 9 marca. (Tel. B. Kor.).** *Wiener Ztg.* ogłasza, że minister rolnictwa zamianował konceptistę administracyjnego Włodzimierza Hordyńskiego, adiunktem administracyjnym, zaś praktykanta konceptowego przy namiestnictwie we Lwowie, Wiktora Romana Geyera, oraz auskultanta sądu krajowego w Krakowie, Franciszka Grzesiaka konceptistami administracyjnymi w lwowskiej dyrekcji domen i lasów. Cesarz nadał komendantowi krajowej komendy żandarmerji w Czerniowcach, podpułkownikowi Catargi wielki złoty medal z portretem cesarskim i dewizą, zaś podpułkownikowi Fischerowi i Żurkowskiemu taki sam mały medal.

**Wiedeń 9 marca. (Tel. B. K.).** Arcyksiężnawdowa Stefania odjechała wczoraj do Miramare. Cesarz odprowadzał arcyksiężnę aż na dworzec kolei i pożegnał się z nią serdecznie w wagonie salonowym, poczem wrócił do Burgu.

**Wiedeń 9 marca. (Tel. B. K.).** Komisja, wybrana dla załatwienia sprawy o tytułach dla techników, postanowiła przyznać tytuły inżynierów tym, którzy skończyli akademję techniczną lub akademję górniczą w Leoben i Przybramie.

**Wiedeń 9 marca. (Tel. B. Kor.).** Izba handlowa i przemysłowa w Wiedniu rozpięła nowe wybory.

**Budapeszt 9 marca. (Tel. B. K.).** Były prezes ministrów Banffy posłał sekundantów posłowi Ugronowi, który się zadeklarował jako autor artykułu w *Vaterlandzie*, oskarżającego Banffyeo o sprzeniewierzenie pieniędzy partji liberalnej.

**Apteka E. Hellera**

Skład materiałów aptecznych. — Kraków, Grodzka 23

Poleca i wysyła odwrotną pocztą nie licząc opakowania: Tran świeży z Bergen, fiaska duża 50 ct

**Wina lecznicze** na bardzo starej maladze wszystkie gatunki (1 złr. 20 ct.).

**Ziółka piersiowe Seeburgra** jedynie prawdziwe (pakiet 20 ct.)

**Wszystkie specjalności krajowe i zagraniczne. Esencja łopianowa** na porost włosów, znany środek.

**Pasta dentolinowa** do zębów, bez mydła, antyseptyczna (tuba 32 ct.)

35tt



**500 Butelek**  
starego naturalnego  
**Wina Węgierskiego**  
z r. 1866  
ma do sprzedania: Jan  
Strycharski, Kraków.

## Stróż

bezdzienny, potrzebny zaraz do większej kamienicy. Wiadomość w dziale ins. „Głosu Narodu“ pod l. 720. 3 3

**!Specjalista Gorsetów!**  
z Pragi 410

**HERMAN PIESSEN**  
Kraków, Grodzka 4

poleca Nowości każdego rodzaju damskich i dzieciennych

## Gorsetów

Gorsety do prostego trzymania się, jakoteż higieniczne do wyrównania nierówno zbudowanych osób.

Obstalunki z prowincji odsyłam odwrotną pocztą.

Fabryka premiowana 4-ma medalami.

W okolicy Bochni  
**200 morg. Folwark**

wybornej, nadwiślańskiej ziemi

w czem 17 mórg wikła, za które płaci dzierżawca 600 złr. rocznie, resztę dzierżawią chłopci, pod bardzo korzystnymi warunkami. Dzierżawcy chłopci chcą grunta rozebrać między siebie, po przeciętnej cenie 400 złr. za mórg, czemu jedynie długi bankowe stoją na przeszkodzie.

Wyborny interes dla kapitalisty, mogący w przeciągu roku przynieść 20.000 złr. zysku przy całkowitem wycofaniu włożonego kapitału, z powodu stosunków rodzinnych za dopłatą tylko 24.000 złr.

**do sprzedania.**

Dług bankowy 36.000 złr. — Do traktowania pełnomocniony: Jan Strycharski Kraków ul. Jagiellońska L. 7. 15: 0 0

## Co drugi los wygrywa! WIELKA LOTERJA

PRZEDMIOTÓW WARTOSCIOWYCH

na rzecz budowy Zakładu Salezyjańskiego rzemieślniczo-naukowego na biednych dzieci i sierot w Oświęcimiu.

Loterja obejmuje 1.000.000 losów — a 500.000 wygranych.

GŁÓWNIJSZE WYGRANE:

1 wartości	50.000 koron	15 wartości po	500 koron
2 „ po	10.000 „	25 „ „	300 „
3 „ „	5.000 „	30 „ „	200 „
5 „ „	2.000 „	50 „ „	100 „
10 „ „	1.000 „	reszta niżej	stu koron.

Cena losu 2 korony.

3377

NB. Na przesyłkę pocztową należy dołączyć więcej o 40 halerzy.

Do nabycia w Dziale inseratowym „Głosu Narodu“ Kraków, ulica Jagiellońska Nr. 7. — Adresować prosimy wprost.

**Liniment. Capsiei comp.**  
z apteki Richtera w Pradze.  
używane jako znakomite uśmierzające na-cieranie; po oświe 40 kr., 70 kr. i 1 zł. do nabycia we wszystkich aptekach. Tęgo powezecznie ulubionego środka domowego należy zawsze mieć tylko w butelkach oryginalnych z naszą ochrzoną marką „Kettweil“ z apteki Richtera i z pewnością uznawać tylko butelki z tą marką jako oryginalne. Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

## Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych  
włosów 66 0 0

wynalazku Juliana Józefowicza, perfumera.

Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiąte włosy na kolor czarny, brązowy, szary i blond.

We Lwowie u p. H. Leona, Karola Ludwika 1; w Krakowie u Reima i Spółki, Rynek główny linia A—B, J. Hanaka i Ski drogueria ulica Szewska, Fr. Zopotha drogueria ul. Sienna 12 i u R. Wiskidy plac Marjański; w Wiedniu u Calderary i Bankmanna. — Cena flakonu kor. 3, flakoniki próbne 1 kor. 20 gr. — Przesyłka i główny skład: w Warszawie, ul. Nowo Senatorska 2.

## Poszukuje się dzierżawy folwarku

500 — 600 morgowego, w dobrej glebie, z dniem 1-go czerwca b. r. — Zgłoszenia proszę nadsyłać pod literami „W. T.“ do Działu inserat. „Głosu Narodu“. 507 7 3

## Największy Dom w kontynencie

premijowany 50 medalami i 10 dyplomami

590 3 4

Towarzystwo Akcyjne z 10-ciu milionami kapitału, — 21 fabryk i kantorów.

## Dostawcy Dworu E. Cusenier & Comp. Cognac

najlepsza marka w starym leczniczym Cognacu i w Likierach.

\*\*\* Jeneralne Zastępstwo i Skład dla Austro-Węgier: Wien, Adlergasse 1. \*\*\*  
Do nabycia w Krakowie w handlu Win Dr Nieć, Franciezić i Pavićzić.

## Wino Szampańskie

FIRM Y

**Louis François & Cie**

MONOPOLE DEMI SEC

poleca

„SKŁAD WIN GRECKICH“

Kraków, Jagiellońska L. 7.

Wysyłki na prowincję pocztą lub koleją odwrotnie.

## Wino Szampańskie

497

## Skład Win Greckich

KRAKOW

ulica Jagiellońska L. 7,  
poleca

wyborne

## Wódki Gdańskie

z Dystylarni Bialskiej



**Kminkowa,**  
**Pomarańczowa,**  
**Wiśniowa,**  
**Złotówkę,**

butelka cała 1 złr. 30 ct.  
mała na próbę 35 cent.

oraz

## Wódki Dra J. Zdunia

jako to:

**Winiak**  
**Borówczankę**  
**Jałowczak**  
**Gorzka**  
**Kminkówkę**  
**Kontuszówkę**  
**Tarniówkę.**

Wysyłki na prowincję  
odurotnie.

Hodowla prawdziwych  
Herczeńskich

## Kanarków

dobrych śpiewaków,  
śpiewających przy świetle, sprowadzonych z Andreasberg w Haren, sprzedaje i wysyła na zamówienia od 5 do 10 złr. za sztukę. 3 dni na próbę pozostawia. Także samyczki herceńskie do spustu po 1 złr. i po 1-50 złr. JAN SZUFA w Krakowie, ul. Florjańska 47.

## 2 Folwarki

7 kilometrów od Krakowa, przy stacji kolei, w obszarze 120 i 230 mórg ziemi I-szej klasy, wraz z budynkami,

ma do sprzedania

Jan Strycharski

Kraków, ulica Jagiellońska Nr. 7. 3420

## Wdowa

po djurności sądowej, z 2-letn. dzieckiem, mieszkająca przy ul. Mikołajskiej Nr. 4, III-eto, niemogąc dostać pracy, a niemając żadnego utrzymania — znajduje się w rozpaczliwym położeniu, — polecamy ją więc pamięci Osób Szlachetnych. 3907

## W D O W A

w średnim wieku, który własny Zarząd domu na Plebanji prowadziła, poszukuje posady, do starszej pojedynczej osoby. Łaskawe zgłoszenia pod lit. „M. K. 110“ lub adres poda Dział inserat. „Głosu Narodu“. 528 2 2



**Zarząd Dóbr**  
Franciszków hr. Potulickich  
w Żmigrodzie, (stacja Jasło)  
ma na sprzedaż wielką ilość sadzonek świerkowych. 742 2 5

Za 1000 sztuk 5 letnich szkółkowanych 8 Kor.			
1000	4	6	
1000	3	4	
1000	2	2	

Za odstawę i opakowanie dolicza się własne koszty.

**Dr. Gwido Friedberg**  
adwokat w Wieliczce 741 2 3  
**poszukuje Koncypienta.**

**ZAKŁAD OGRODNICZY**  
i handel nasion  
**LUDWIK FREEGE**  
w Krakowie, Sukienice L. 15 i 16  
poleca w najlepszej jakości z poleceniem  
za czystość i siłę kiełkowania:

**NASIONA**  
gospodarcze,  
leśne,  
ekonomiczne,  
warzywne,  
kwiatowe,  
CEBULKI i BULWY KWIATOWE,  
SZCZEPY DRZEW OWOCOWYCH,  
KRZEWY OWOCOWE,  
RÓŻE wysokopienne i krzaczaste,  
DRZEWA i KRZEWY OZDOBNE,  
Wszelkie NARZĘDZIA i PRZYBORY  
ogrodnicze. 321 17 30

Cennik ilustrowany, w którym przy każdym artykule podaje sposób hodowli — nadsyłam na łaskawą żądanie darmo i opłatnie

**Kto życzy sobie piwa**  
posilnego, pożywnego, przynoszącego naprawę korzystać dla organizmu człowieka, a przytem posiadającego łagodny przyjemny smak

**niechaj nabywa**  
w handlu kolonialnym **J. F. FISCHERA**  
Kraków, Rynek, Linia A—B 569 5 0

**Piwo bawarskie Salomonowe**  
11 butelek Złr. 1-20 — 1 butelka 12 kr.

**Dla cierpiących na płuca i gardło**  
**astmatyków i chorych na krtań!**

Kto chce z swoich cierpień płuca albo krtań, choćby najuporczywszych — kto chce z swej ałmy, choćby najbardziej zastarzałej i pozornie nieuleczalnej, raz na zawsze się pozbyć, ten niech pije Herbatę na chroniczne cierpienia płuca i szyi A. Wolffsky'ego.

Tysiące podziękowań stwierdza wielką siłę leczniczą tej herbaty. Pakiet na dwa dni 75 cent. Broszury darmo. Tylko prawdziwa od **A. Wolffsky Berlin 37, Weissenburgstr. 79.** 468

**W Składzie Fortepianów**  
**Pianin i Harmonij**

**J. RADZISZEWSKIEGO i S-KI**  
**Sprzedaż, Zamiana, Wynajem.**

Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.  
Rynek główny L. 29, Kraków. 358



Mamy zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że oddaliśmy  
**wyłączną sprzedaż**  
**„Cognacu”**  
**„Tokajskiego”**  
na Tarnów i okolice  
**Handlowi Chrześcijańskiemu „Praca”**  
w Tarnowie.  
Pierwsza Tokajska Fabryka Cognacu  
w Tokaju.

Oliwując się na powyższy okólnik, polecamy znakomity

**„Cognac Tokajski”**

uznany przez powagi lekarskie jako zdrowy i czysty napój 4074 1 0

Utrzymujemy na składzie kilka gatunków tego Cognacu w całych, pół i ćwierć butelkach po cenach nader niskich, o czym przekonać się prosimy.

**Handel Chrześcijański „Praca”**  
w Tarnowie.

**Zarząd szkółek leśno-ogrodowych**  
**Zassów pod Czarną**

poleca do kultur wiosennych następujące  
**Nasiona leśne.**

N A Z W A	Siła lietkow	Cena za 1 funt		N A Z W A	Zbiór	Cena za 1 funt	
		kor.	hel.			kor.	hel.
Jodła, Pinus abies . . . . .	60%	—	60	Grab, Carbinus betulus . . . . .	Poręcza się zbiór z r. 1891	—	50
Sosna pospolita, Pinus silvestris czarna, austriaca . . . . .	83%	3	60	Jasion, Fraxinus excelsior . . . . .		—	40
Modrzew, Pinus larix . . . . .	80%	2	40	Jawor Acer pseudoplatanus . . . . .		—	60
Świerk, Pinus picea . . . . .	40%	3	40	Klon, Acer platanoides . . . . .		—	60
Akacja, Robinia pseudoacacia . . . . .	80%	1	40	Oleha czarna, Alnus glutinosa . . . . .		—	80
Buk, Fagus silv. . . . .	—	—	70	„ biała, incana . . . . .		1	80
Burza, Betula alba . . . . .	—	—	50	Żarnowiec, Spartium scoparium . . . . .		—	70
Głóg, Crataegus monogyna . . . . .	—	—	60	Ziarnówki jabłek . . . . .		2	40
			40	„ gruszek . . . . .		3	60

Nasiona badane przez stację doświadczalną wyższej e. k. szkoły rolniczej w Dublanach.  
Cennik sadzonek leśnych, drzew parkowych, krzewów ozdobnych i roślin pnących na żądanie odwrotną pocztą opłatnie. 555 7 10

**Zamiana!**

**WIOSKA** 274

w pięknej okolicy, między Sączem a Tarnowem 4 kmtr. od stacji kolei, z dobrimi muirowanymi budynkami, pięknym ogrodem, stawami, — w obszarze 250 mrg, względnie 460 z lasem, jest za gotówkę do sprzedania lub też zamiany na na dobrą kamienicę w Krakowie. — Bliższych objaśnień udzieli

**Jan Strycharski w Krakowie.**

Herbatę Congou . . . . . za kilo złr. 2—

Moning Congou (najbardziej lubiana w Rosji) . . . . . za kilo > 3—

Moning Gongou najprzedniejsza > 4-50

Pakling Congou z małym liściem . . . . . za kilo > 3—

rozsła handel herbat

**A. M. Mandl**

król. pruski nadworny dostawca

**Berno (Morawa).** 55

**Gwarancja za czysty destylat winny!**



**Koniak**

**FIRMY**

**Czuba-Durozier & Comp.**

**w Promontor**

w oryginalnych butelkach po 1 złr. 80 ct.,  
2 złr. 50 ct. i 3 złr. — za butelkę

poleca

3180

**Skład Win Greckich**

Kraków, ul. Jagiellońska Nr. 7.

**Do Serc Litościwych!**

udaje się **staruszka 88-letnia**, bez sposobu do życia bez oieki — błaga o łaskawą datkę, aby nie umrzeć z głodu — **B.** Nr 15 przy ulicy Sławkowskiej na dole w podwórzu. 697

**Hotel Polski**

pod „białym Orłem” pod „białym Orłem”

Kraków, Florjańska 42

obok bramy Florjańskiej

gruntownie odrestaurowany i z wszelkim komfortem

urządzony 367

poleca się i nadal łaskawym

względem Szanownej P. T. Publiczności.

**Pokoje gościnne,**

ceny umiarkowane.

**STAJNIE i WOZOWNIE.**

Przystanek kolei konnej.

**Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań**  
**Wł. Grabowskiego**

Kraków, ul. Gołębia 14

POLECA 3586

**Piwnica** Pijarska 21, Szewska

8, Florjańska 10, 4 suteryny na

składy Smoleńsk 21. Poselska 9.

**Stajnia i wozownia** Stachow-

skiego 101, Kanonicza 16 Krup-

nicza 11. — Stancja z piecem

kuchennym Nad Rudawą 21 par.

**Sklep** Florjańska 5, św. Jana 3,

18 i 13, Rynek 11, Pańska 7,

Szewska 8, Szpitalna 7, 40 i

36, Mikołajska 5, Słowiańska 2.

Poselska 9, Bracka 5, Grodzka

48, św. Filipa 2, Zwierzynie-

cka 21, Florjańska 5 i 38,

św. Anny 4, Sławkowska 8 i

21, Długa 39, warsztat stolarski

i szopa na drzewo św. Krzyża 3.

**Pokój z meblami** lub bez. św.

Sebastjana 6 I p., Grodzka 14 III

p., Krowoderska 43 II p., Ko-

pernika 10 II p., Florjańska 13

I p., Długa 34 II p., Zgoda 1

III p., Garbarska 8 II p., Nad

Rudawą 17 part., Wolska 21, 22

i 13 I p., Radziwiłłowska 19 i

17 part., Łobzowska 19 part.,

plac Kossaka 8 I p., plac Gro-

ble 15 II p.

**2 pokoje** z przedp., z meblami

lub bez: Studencka 2 II p.,

i 25 I p., Lubiec 21 II p., Wol-

ska 5 i 30 II p., Basztowa 9

II p., Siemiradzkiego 11 I p.,

Bracka 2 III p., Nad Rudawą

21 I p., Garmarska 5 part.,

Warszawska 3 II p.

**Pokój**, przedp. i kuchnia: Gro-

dzka 39 I p., Siemiradzkiego 4

part., Czysła 15 I p. za 12 złr.

mies., Stachowskiego 85 part.

**2 pokoje**, przedp. i kuchnia:

Rynek 11 II p., Mikołajska 16

II p., Basztowa 4 II p., św. An-

ny 9 I i II p., Grodzka 5 III p.,

Kapucyńska 3 II p., Szewska 8

II p., Biskupia 8 I p., Stacho-

wskiego 82 II p., Wolska 7 I p.

**3 pokoje**, przedp. i kuchnia:

Stolarska 15 I p., Straszewskie-

go 8 part., i II p., Długa 44 I p.

Grodzka 39 III p., Czysła 12

part., św. Sebastjana 9 part.,

Nad Rudawą 4 part., Zwierzynie-

cka 25 part., 21 I p., i 9 II p.,

Pańska 10 II p., Biskupia 3 II

p., Stachowskiego 83 part. i 82

I p., Słowiańska 2 part., Wolska

7 I p., Graniczna 5 II p., Strze-

lecka 17 II p.

**4 pokoje** przedp. i kuchnia:

Straszewskiego 8 II p., Batorego

16 I p., Zygmuntowska 10 part.,

Dębni 15 par. Willa „Wenecja”

II p., Bracka 10 II p., Zwierzy-

cka 27 i 7 I p., 21 I p., św. Jana

18 II p., Niecała 14 part., Rete-

ryka 1 i II p., Zielona 19 part.,

Krupnicza 16 part., Grodzka 35

I p. i 3 II p., Stachowskiego

83 II p., Nad Wisłą 3 II p.

**5 pokoi**, przedp. i kuchnia:

Grodzka 51 I p., Jabłonowskich

3 part., św. Jana 13 I p., Ko-

lejowa 12 part. i 3 II p., Kar-

meńska 56 II p., Starowiślna

16 part.

**6 pokoi**, przedp. i kuchnia:

Siemiradzkiego 4 I p., Florjań-

ska 53 I p., Basztowa 5 i 27 II p.,

Biskupia 5 I p., Szewska 8 I p.,

Plac Dominikański 4 II p., Sta-

rowiślna 6 II p., Jabłonowskich

3 II p.

**7 pokoi** przedp. i kuchnia: Jablo-

nowskich 3 III p., Kanonicza

16 part.

**Cafe I-sze ptr.:** Florjańska 53,

Szpitalna 40 Grodzka 13.

**Ogród z mieszkaniem** lub bez: Nad

Rudawą 21 i Czarna Wieś 12.

Zwierzyniecka 18.

**Kamienica** I-piętrowa, dobrze

zbudowana z 2-ma oficynami

i ogrodem, przy samych plan-

tacjach, w najzdrowszej i najpię-

kniejszej dzielnicy położona, jest

zraz z wolnej ręki do sprzeda-

nia. Wiadomość w biurze.

**Prawnik**

poszukuje zajęcia biurowego. Zgło-

szenia przyjmuje dział inseratowy

„Głosu Narodu” rod „PRAWNIK”

743. 2 2

**DO SPRZEDANIA!**

**Biurko Kancelaryjne**

pięknie rzeźbione, dębowe.

Ul. Krowoderska 15, 2 p.

702 2 3

**Sprzedam**, zamienię na

mniejszą, lub na kamienicę

wieś, albo wydzierżawię za

6.000 złr. = Poszukuję przedsię-

biorego do wyrobu cegły, dach-

wek i na gorzelnię. **B. C. Z.** p.

rest. Tarnów. 255

**Quäker Oats**

(amerykański łuszczoney owies) zawiera 16% białka na 6% tłuszczy i jest najlepszym pożywieniem zbożowym. 3551

„Quäker Oats” jest wszędzie do nabycia.



## Na zbliżające się Święta Wielkanocne polecają **Reim: Spółka**

Rynek 37 KRAKÓW Linia A-B  
następujące artykuły dla potrzeb  
domowych:

MASŁO WOSKOWĄ do podług.  
MASŁO FRANCUSKĄ do posadzek,  
FARBY OLEJNE do podług,  
BURSZTYNOWĄ GLAZURĘ do po-  
dług, od zmian j. firmy L. Marx  
w Gaaden,

FARBĘ bursztynowo-olejną-Lakierową  
firmy O. Fritze w Heitzendorf,  
GLAZURĘ spirytusową do podług,  
LAKIER bursztynowy, czysty, b. z-  
barwny,

APARATY do froterowania podług,  
SZCZOTKI i APARATY higieniczne  
do czyszczenia dywanów,

SZCZOTKI do froterowania,  
SZCZOTKI do zmiatania,  
SZCZOTKI do czyszczenia sukien,

SZCZOTKI do aksamitów i kapeluszy,  
SZCZOTKI do sufitów,  
SZCZOTKI do czyszczenia m. blit,

SZCZOTKI do czyszczenia obuwia,  
SZCZOTKI do mycia flaszek i wianek  
SZCZOTKI do czyszczenia szkieł  
u lamp,

SZCZOTKI do szurowania,  
ŁOPATKI blaszane do śmieci,  
MIESZKI do samowarów,  
TRZEPACZKI trzcinowe,

PIÓRKOWCE do zmiatania kurzu,  
ŚRODKI do czyszczenia metalu,  
SZNURY do rolet i do bielony,

ARTYKUŁY do prania,  
WYŻYMACZKI z gumowymi wałkami,  
MASZYNIKI do prania blaszanki i mar-  
murek,

WIESZADŁA do wysuszania białyn,  
OPAL, FERAKOLIN BENSOLINAR,  
APHANISON, MYDEŁKA, AMO-  
NIAK, KOŁE KWILAJĄ, KO-  
RZEN MYDLANY i inne środki

do czyszczenia pian,  
SZCZOTKI do wyderania nóg,  
BOGÓŻKI kokosowe, żelazne i szczo-  
towe,

CHODNIKI kokosowe, ceratowe i z Li-  
noleum,  
PRZEDŚCIOŁKI z Linoleum, cera-  
towe i japońskie,

CERATY na stoły i meble,  
ŚRODKI do czyszczenia i konserwo-  
wania obuwia,

OLIWE RZEPAKOWA,  
ŚWIECE, ZAPALNIKI i t. p.,  
po cenach najumiarowionych.

Dwa razy dziennie wysyłka  
pocztowa.

Cenniki darmo i oplatnie.

Za duszę ś. p.

## Dra Faustyna Jakubowskiego

Adwokata krajo ego,  
Wiceprezydenta miasta Krakowa,  
jako w drugą rocznicę śmierci  
odprawione będzie 780

## Nabożeństwo żałobne

w Sobotę 10 Marca 1900  
o godzinie 9 rano w kościele  
O. O. Dominikanów.

Nakładem księgarni katolickiej

## Dra Wład. Miłkowskiego

wyszedł świeżo książka do nabożeństwa  
pod tytułem:

## MODLITEWNIK KATOLICKI

zbiór modlitw najpotrzebniejszych,

przeważnie odpustami obdarzonych, zebrał i ułożył  
ks. S. B. str. 400 w 32-ce).

Książeczka ta, zawierająca najzupełniej mo-  
dlistwy, drukowana w bardzo starannie na najpię-  
knijszym woluminie z obwódką różową na każdej  
stronie, drobne ale wyraźne, do zupeł-  
nie nowymi kreskami w formie matym, ko-  
sztuje bez oprawy 3 korony, oprawy gładkiej  
z płótna angielskiego brzozi pasowe 3 kor. 60 gr.  
\* opr. miękkiej z najlepszego a. agrynu gładkiego,  
brzozi złoczone o \* 5 kor. i 50 gr. w takiejże  
oprawie, brzozi niebieskie z linijkami złoczonemi  
6 kor., w takiejże oprawie, brzozi złoczone z pa-  
kiem skózanym zamiast klamki 6 kor. i 50 gr.  
i w rozmaitych droższych oprawach. 3\*85

## Do Pani .....

Niech mi Pani już raz da święty spokój ze  
swemi niedorzecznymi korespondencjami. Dotych-  
czas nie mówiłem o Pani z nikim ani słówka, gdyż  
miałem tak Jej osobą, jak nie mniej Jej losy i skargi  
nie a nie nie obel odją. Czego Pani właściwie chcesz  
od spokojnego człowieka, any go co kilka dni na-  
padać kilkunastokrotnie listami. Lepiej zaj-  
mij się sw. j. mi dzi. emi, a nie uśł o głupstwach!  
Jeżeli już raz nie będę miał spokoju, wtenczas,  
doprowadzony do ostateczności, przesyłę wszystkie  
od Pani otrzymane listy, których — dla ich gł-  
poty — po największej części nie czytałem, pod  
właściwym adresem 746 1 3

Ofiara z Rynku.

Cukry starsze jak 3 dni  
po 75 ct. funt.

## CUKRY, CZEKOLADKI,

Marmoladki własnego wyrobu,

co dzień świeże, od 1.50 złr. za funt,

Czekoladę i Czekoladki, Marquis i Masson z Paryża,  
Suchard — Kohlerfils — Lindfils z Szwajcaryi, — Ma-  
rennes glacé — Fruits glacé, — Palermo (Karm. owoce nakła-  
dane funt 1 złr.) — poleca 707

Cukiernia i kawiarnia w Grand Hotelu w Krakowie.

## Do sprzedania!

### Jedyna Restauracja

w jednym z większych miast i z liczną  
załogą wojskową, od lat 40 istniejąca  
jest do sprzedania.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można  
pod adresem: **J. Kosz** dom agen-  
cyjno-komisowy w Krakowie, Sienna 7.  
762 1 2

## WIOSKA

przy szosie, 243 m. obszaru, w tem 128 m. ornej  
pszynnej ziemi. 20 morgów łąk słodkich dunko-  
nych, 96 m. lasu z budynkami, zasiewami, in-  
wentarzem żywym i martwym **do sprzedania**.  
Po banku 16.000 złr. może zostać przy hipotece  
do 10.000 na mierny procent. — Wiadomość u  
Jana Strzecharskiego w Dziale inseratowym „Głosu  
Narodu“ Kraków, Jagiellońska Nr. 7. 764 1 4

## Handel Skór

694

## ANTONI MARKIEWICZ i Ska

w Krakowie, ul. Florjańska 29,

otrzymał na skład od Braci Bar-  
tik w Tarnowie, wszelkiego rodzaju

## PILNIKI i RASZPLE

dla PP. Szewców, Kowali, Ślusarzy itd.  
oraz przyjmuje **stare do wymia-  
ny i nasiekania.**

!! WAŻNE !!

W Skawinie, godzinie drogi żelaznej od Krakowa,  
tuż przy d. orcu kolei, jest **OGRÓD**  
pięknym, 62 sążni wielki, zaraz tania **do**  
**sprzedaży**. Piękny las i rzeka w okolicy. —  
Bliższych wiadomości udzieli **Sule** w Krakowie,  
Hotel Europejski, od 10—12 przed południem. —  
Tamże jest także **piekarnia** tania do wydzier-  
żawienia lub do sprzedania. 763 2 3

BRADÉGO

## krople żołądkowe

(przedtem Mariacellskie krople)

sporządzane w Aptecz. „zum König von Ungarn“ KAROLA BRADEGO  
w Wiedniu I., Fleischmarkt 1,

od dawna ze skuteczności znany środek leczniczy o pobudzającym i wzmacnia-  
jącym działaniu na żołądek przy złym trawieniu i innych dolegliwościach żołądka.

Cena flaszki 40 centów. — podwójnej 70 centów.

Zwracam ponownie uwagę na to, że powyższe krople żołądkowe często są fałszowane — proszę  
wagę uważać na powyższy znak ochronny z podpisem **C. Brady**, i wytworów nie mających  
powyższej marki ochronnej z podpisem **C. Brady**, jako nieprawdziwych, nie kupować.

## krople żołądkowe aptekarza C. Brady

(dawniej Mariacellskie krople żołądkowe)

są zapakowane w czerwonych pudełkach karbowanych i mają jako znak ochronny obraz Matki  
Boskiej Mariacellskiej. Pod z znakiem ochronnym musi się znajdować taki podpis: **C. Brady**  
Składniki są podane. — Krople żołądkowe są do nabycia we wszystkich aptekach.

## Inteligentna wdowa

lat 40, posiadająca 2.000 koron  
i realność na wsi, chce wyjść za-  
mąż za osamotnionego, zaufania-  
godnego, starszego urzędnika pań-  
stwowego w czynnej służbie z sie-  
dzą w Krakowie. Listy nieano-  
nimowe wraz z fotografią pod:  
„Zraz“ poste rest. Kraków, po-  
czta główna. 761 1 1

## Pierwszorzędny

pod względem roboty, jakoteż czy-  
stości higienicznej

Zakład fryzjerski **K. ROMANA**

Kraków, ulica Szewska 21

poleca się P. T. Publiczności. Ceny  
te same co w zakładach żydowskich.  
763 1 0

## Do wynajęcia

od 1 go kwietnia br.

**sklep z dużymi składami  
lub mieszkaniem.**

Wiadomość: Kraków, ul. Bracka  
Nr. 7, I szej piętro. 759 1 6



## Pijcie

tylko 100%

**Andersdorfska**  
naturalną szczawę

najlepszą i najtańszą wodę le-  
czniczą i stołową ze źródeł  
„Marji Teresy“.

**Skład główny**  
Kraków, Jagiellońska 7.



## Ratunek konieczny!

W celu zapobieżenia strasznej nę-  
dzy, zwraca się z pokorną prośbą  
nieszczęśliwa

**80-cio letnia staruszka**

wdowa po weteranie z r. 1831,  
mająca chorą nieuleczalną córkę,  
o wspomnienie jej jakimkolwiek  
datkiem, które z grzeczności przy-  
muje Admini. tr „Głosu Narodu“.



Originalne Singera maszyny do  
szycia są do nabycia jedynie  
w naszych składach.

## Uwaga!

Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą „Singer“ w innych składach są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawniejszych systemów —  
maszyny te nie mają atoli nic wspólnego z naszymi wyrobami, nie dorównują one zaś ani pod względem konstrukcji, — działalności jak i trwałości naj-  
nowszej systemowi naszych famlijnych maszyn.

## Oryginalne Singera Maszyny do Szycia.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są wzorem pod względem konstrukcji.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezbędne do użytku domowego i przemysłu.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są w przedsiębiorstwach fabrycznych najbardziej rozpo-  
wszechnione.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezrównane w działalności, trwałość zaś ich jest wy-  
próbowana.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia nadają się najlepiej do haftów artystycznych.

**Bezpłatna nauka** wszelkiego szycia maszynowego, **haftu ozdobnego, aplika-  
cyjnego, oraz robót ażurowych.** — Wielki wybór jedwabiu w różnych kolorach. 278 13 0

Dostarczamy elektromotory dla pojedynczych maszyn do domowego użytku.

**SINGER Co Tow. Akc. Maszyn do Szycia** dawniejsza **G. Neidlinger**  
firma

Kraków, ul. Szpitalna L. 40 naprzeciw teatru miejskiego.